NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 23 sierpnia 1926 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

...nistracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
...o czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
...aty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
...y przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...czelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Wyprawa nad polskie morze...

W Warszawie pewien kamienicznik chrześcijanin wyrzucił na bruk biednego szewca żydowskiego z siedmiorgiem drobnych dzieci, a wszelkie propozycje pieniężne i prośby — interwenjowali samorzutnie z litości, okoliczni gospodarze domów, nawet chrześcijanie — odrzucał twierdząc, że **„za żadne skarby nie chce mieć u siebie lokatora Żyda."**

No trudno, p. Sobol — tak się nazywa ów gentelman warszawski — ma prawo robić u siebie w domu, co mu się podoba. O ile jest w porządku z ustawą i przepisami policyjnemi to nikt nie może wtrącać się do jego interesów. Konstytucja gwarantuje każdemu zupełną swobodę — postępowania po chamsku A żyjemy przecie w państwie konstytucyjnem, ba, w państwie o konstytucji dopiero świeżo zremontowanej... .—

Ale już zgoła inny charakter ma wypadek, jaki wydarzył się niedawno letnikowi lwowskiemu, p. Józefowi Bleichowi. P. Bleich — podobnie jak p. Sobol — chciał również w ramach konstytucji, skorzystać ze swoich praw obywatelskich. Tylko w innym kierunku. P. Bleich — wyobraźcie sobie! — zapragnął spędzić urlop nad polskiem morzem, i to nie w Sopotach, ale na terytorjum prawdziwie polskiem, we Wielkiej Wsi, w powiecie Puckim.

Piszący te słowa nie ma przyjemności znać osobiście p. Józefa Bleicha, atoli wyobraża sobie, iż musi to być człowiek nietylko odważny, ale i niezwykle oryginalny. Bo Żyd — p. Bleich jest mianowicie Żydem — skoro ma urlop i... pieniądze na wyjazd, powinien wyjechać albo do Karlsbadu (o ile stać go na paszport), albo do Krynicy. Rozumie się, że Karlsbad może nazywać się także Kudowa, Baden-Baden, Ostenda lub Biarritz, a Krynica nie musi być akurat Krynicą, ale równie dobrze może to być Rabka, Otwock, Brzuchowice lub Kalwarja.

P. Bleich postanowił jednak — prawdopodobnie pod wpływem lektury niezwykłych dzieł podróżniczych prof. Ossendowskiego — puścić się w nieznane dotąd i przez Żyda polskiego niezbadane tereny — nad polskie morze... (Należy się tylko dziwić, że nikt we Lwowie nie przestrzegł go przed tym zwarjowanym pomysłem!)

Najtrudniejsze jest — jak wiadomo — postanowienie. Potem rozwija się już łańcuch wydarzeń sam przez się, z fatalistyczną koniecznością...

P. Bleich kupił bilet, przyjechał na Hel i tu, w Wielkiej Wsi, w pensjonacie zamieszkał. W jaki sposób udało mu się dostać pokój w pensjonacie, to jest dla mnie dotąd zagadką: właściciel pensjonatu został prawdopodobnie w błąd wprowadzony nazwiskiem — Józef Bleich brzmi przecież tak po katolicku... — gdyby p. Bleich nazywał się Mojżesz Aron Bleiches albo Bleicheles to właściciel pensjonatu zmiarkowałby zapewne, z kim ma do czy nienia...

Dostawszy się w ten podstępny, iście żydowski sposób do pensjonatu nawskróś i stuprocentowo katolicko-aryjskiego, pędził p. Bleich z początku żywot sielski, anielski. Pomyśleć, wśród samych nie-Żydów!

Aż — „pewnego razu (cytuję z gazet żydowskich), gdy w czasie obiadu towarzystwo endeckie zaczęło się natrząsać z Żydów (dla endeka jest to najprzyjemniejszy temat rozmowy, najbardziej „geistreich" — p. a.), p. Bleich oświadczył, że jest Żydem. To oświadczenie wywołało natychmiastowy skutek. Właściciel pensjonatu wymówił p. Bleichowi pokój, motywując krok swój uchwałą gminy, zabraniającą pobytu osobom wyznania mojżeszowego. P. Bleich zażądał pisemnego potwierdzenia tej uchwały. Otrzymał je niezwłocznie od sołtysa".

A oto dokument:

„**Zaświadczenie.** Niniejszem zaświadczam, że na mocy uchwali(!) gminnej Wielkiejwsi pow. Puck wezwałem Pana Józefa Bleicha ponieważ jest wyznania mojżeszowego do natychmiastowego opuszczenia terenu gminy Wielkawieś. Uchwała datuje się z dnia 5. V. 26 r. — Wielkawieś dnia 30. VII 1926. (—) Golla Sołtys". — Pieczęć.

— — — — — — — — — — —

Z tym dokumentem powrócił p. Bleich do Lwowa. Zdaje mi się, że powrócił ze swojej wyprawy w każdym razie z ciekawszym i osobliwszym okazem, aniżeli p. Ferdynand Antoni Ossendowski, który przywiózł niedawno z Afryki żywego węża i żywą małpę.

Węże i małpy nie są w Europie żadną osobliwością. Mamy ich podostatkiem we wszystkich menażerjach. Ale uchwała Rady gminnej w zapadłej kresowej wioszczynie, znosząca, anulująca i kasująca na swoim terenie Konstytucję państwową — nie, tego w Europie nigdzie nie znajdziesz!

— — — — — — — — — — —

P. Sobol, właściciel kamienicy przy ul. Okopowej 42 w stolicy Rzeczypospolitej, ma bezwątpienia prawo wyrzucić na bruk Jankla Cytryna z 7-giem drobnych dzieci. Konstytucja, głosząca nienaruszalność własności prywatnej, na to pozwala. **Konstytucja!!**

Ale — czy gmina Wielkiejwsi w Puckim powiecie ma prawo wydalać ze swego obrębu polskiego obywatela dlatego, że jest wyznania mojżeszowego — — na to Rząd udzieli opinji żydowskiej niewątpliwie swej odpowiedzi.

Jakkolwiek znamy treść Konstytucji, to jednak na tę odpowiedź Rządu czekamy z wielkiem zainteresowaniem. **W. B.**

Polska wobec nadchodzącej sesji Zgromadzenia Ligi

Intensywne przygotowania M. S. Z. — Poseł angielski Maks Miller pośredniczy. — Misja p. Fromageota. — Polska otrzyma miejsce pół-stałe?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. (Sin.) W związku ze zbliżającą się sesją jesienną Zgromadzenia Ligi odbywają się w min. spraw zagr. intensywne przygotowania i narady. Data wyjazdu min. Zaleskiego oraz członków polskiej delegacji do Genewy nie została jeszcze definitywnie ustalona. W każdym razie najpierw wyjedzie do Genewy dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Jackowski, który też najprawdopodobniej po drodze zatrzyma się przez krótki czas w Berlinie.

Jedno z pism berlińskich donosi w związku z nadchodzącą sesją zgromadzenia Ligi, że w Warszawie odbywają się za pośrednictwem posła angielskiego Maksa Millera rokowania w sprawie formy mandatu polskiego do rady Ligi To samo pismo podaje, że istnieje tendencja uwzględninia żądań Polski stawianych ultymatywnie.

Jak donoszą z Paryża, delegat francuski w komisji reorganizacyjnej p. Fromageot, przybył w tych dniach do Paryża, ażeby Briandowi złożyć sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Fromageot, jak słychać, również pośredniczył w rokowaniach mających na celu uzgodnienie opinji w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów. Podobno misja Fromageota miała odnieść powodzenie, gdyż nastąpiła zgoda rządu angielskiego do udzielenia Polsce i Hiszpanji mandatów pół-stałych.

Polska polityka agrarna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 8. (Sin) Na dzisiejszej konferencji prasowej minister rolnictwa p. Raczyński po zobrazowaniu działalności rolnictwa w państwie oraz za ad ministerstwa rolnictwa i podległych mu instytucyj oświadczył iż ministerstwo zamierza wydać w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej następujące ustawy:

O ochronie lasów, ustawę łowiecką o zbywanie i pozbyciu niektórych gruntów państwowych, o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, o wynagradzaniu służby weterynaryjnej, o organizacji państwowej instytucji gospodarstwa wiejskiego w Puławach, o zastawach rolniczych i eksporcie produktów rolnych. Minister zapowiedział iż dąży do unifikacji wszystkich organizacyj rolniczo-gospodarczych i przygotowuje statut wzorowy dla tych organizacyj. Przyjęcie tego statutu będzie uznane za nieodzowny warunek uzyskania subwencji, o ile uprzednio same organizacje rolnicze nie dojdą w tej sprawie do porozumienia. Co do gospodarki leśnej, minister stwierdza, że czysty zysk z 1 ha lasu w 1925 roku wynosił 25 zł. 20 gr. co jest nieco niższe od dochodu z lasów zachodnich, ale to przypisać należy gospodarce leśnej okupantów, licznym szkodom i koniecznościom przeprowadzenia dużych inwestycyj.

Co do tegorocznej produkcji zboża, to jest ona niższa aniżeli w roku ubiegłym, znacznie jednak lepsza u nas aniżeli w krajach europejskich. Ogólny zbiór żyta wynosi 5,512.800 ton, czyli 16 procent mniej niż w roku ubiegłym, pszenicy 475.800 ton, czyli 2 proc. mniej owsa 3.3 procent mniej, jęczmienia 2.2 proc. mniej. Ze zbiorów zeszłorocznych pozostało remanentu około 300.000 ton, wobec czego braków aprowizacyjnych w roku bieżącym nie będzie, a przeciwnie będziemy mieli nadwyżkę wywozu, trochę tylko mniejszą, niż w roku ubiegłym. Ziemniaki obrodziły również nieco mniej, niż w robuubiegłym.

Pogróżki faszystowskie w Czechach

Praga. 21. 8. PAT. Wczorajsze zebranie faszystów czeskich na wyspie słowiańskiej jest żywo komentowane przez prasę narodowo-demokratyczną. Narodowo-demokratyczna „Rola" pisze: Nie tylko w miastach wrze, ale i nasza wieś budzi się. Jeżeli miałoby zabraknąć na odpowiedzialnem stanowisku odwagi do rozrachunku prędkiego ze socjalistami lub lewicowem regime, to winien nasz lud być gotowym wyruszyć tłumnie do Pragi, by na ulicach miasta wolę swą zamanifestować, aby zakończono raz z wywoływaniem afer i stworzono regime poważnej pracy obywatelskie, uczciwe regime nie dla jakiejkolwiek partji, ale dla narodu i państwa.

W odpowiedzi na to zapytuje „Prawo Lidu" Kramarza, czy bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie bezczelności faszystowskie, które dotąd popełniano pod flagą narodowo-demokratyczną.

Zwłoka w wysłaniu odpowiedzi bułgarskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja, 21 8. (D). Wręczenie odpowiedzi bułgarskiej na notę zbiorową państw sąsiednich doznało zwłoki, której przyczyny szukać należy w konferencjach z posłami Francji, Anglji i Włoch, odbytych z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Burowem. Także i król Borys przyjął reprezentantów mocarstw na dłuższej audjencji.

Słychać, że tym razem Francja i Włochy uprosiły Bułgarję, aby konfliktu z mocarstwami sąsiedniemi nie przedkładała przed forum Ligi Narodów, lecz załatwiła go bez obcego pośrednictwa w rokowaniach bezpośrednich.

Poseł francuski Dard udaje się dziś w towarzystwie członka międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej pulk. Rinka, który właśnie wrócił z Paryża do Nevrokop położonego w obszarze granicznym, aby stamtąd objechać całą granicę, celem poinformowania się o sytuacji.

Prezydent Meksyku Calles zwyciężył w konflikcie kościelnym

Wiedeń, 21 8. PAT, Pisma wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że meksykański konflikt kościelny zakończył się zwycięstwem prezydenta Callesa. Episkopat donosi, że skorzysta on z propozycji uczynionych przez Callesa i zostawi całą t kwestję sorną kongresowi narodowemu, jakoteż sądom. Postanowienie ostateczne jeszcze nie zapadło, ponieważ władze kościelne czekają obecnie na wskazówki z Rzymu. Jednakże dziś jest już pewnem, że kościół zaangażuje najlepszych prawników w Meksyku celem obrony swoich praw przed sądami. Zmianę polityki kościelnej przypisać należy między innymi również stanowisku Ameryki w tym kierunku.

Zawody pływackie w Budapeszcie
Czwarty dzień.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt 21. 8. (D) Dzisiejszy dzień zawodów pływackich przyniósł następujące rezultaty:

Bieg 100 m na wznak. I. przedbieg: 1) równocześnie przybyli do mety Gestwill Lundall (Szwecja) i Bartax (Węgry) w czasie 1 17. — 2) Herbert Prenschel (Niemcy).

II. przedbieg: 1) Bitkey (Węgry) 1 16.8; 2) Fröhlich (Niemcy) 1.17 4. — 3) Dworzak (Austrja) 1.18.

W finale biegu na 400 m stylem dowolnym zwyciężył Ange Borg (Szwecja) w czasie 5.14.2, drugi przybył Herbert Heinrich (Niemcy) 5.21.6; — 3) Bergen (Niemcy) 5.25 6.

Dziś odbyły się też przedbiegi na 100 m stylem dowolnym. W I. przedbiegu zwyciężył Arne Borg w czasie 1.08 6. 2) Heinrich (Niemcy) 1.09.6.

W drugim przedbiegu: 1) Bazany (Węgry) 1.02.6. 2) Werner (Szwecja) 1.04.6. Polli (Włochy) 1.05.6.

W trzecim przedbiegu zwyciężył Węgier Hallssy w czasie 1.04.4. 2) Heitmann (Niemcy) 1.04.6. 3) Thienpondt (Belgja) 1.08.6. Jako piąty przybył do mety zawodnik polski Kuncewicz (mistrz Polski) w czasie 1.18.8.

Match water polo Szwecja—Belgja zakończył się wynikiem 3:3 (3:1).

Obecny stan mistrzostw wwater-polo przedstawia się następująco: Węgry 4 punkty, Szwecja 3 punkty, Niemcy 2 Belgja 1.

Vivo A. C. — Legja 3:0

Warszawa. 21. 8. Sin. Dziś odbył się w Warszawie match w piłkę nożną pomiędzy budapeszteńską drużyną żydowską Vivo A. C. a warszawską Legją. Vivo wystąpiła z 4 graczami rezerwowymi. Gra toczyła się ospale. Goście zwyciężili w stosunku 3:0, do pauzy 1:0. Widzów około cztery tysiące.

Piłka nożna we Wiedniu

Wiedeń. 21. 8. (D) W.A.C.—D.F.C (Praga) 4:2 (1:1).

Simmering—Hakoah 2:1 (0:0).

Dalsze narady wojskowe u marsz Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. (Sin). Dziś o godzinie 11 przedpołudniem odbyła się w Belwederze konferencja inspektorów armji, wchodzących w skład generalnego inspektoratu. W konferencji wzięli udział oprócz marszałka Piłsudskiego: generał broni Żeligowski oraz generałowie dywizji Skierski, Romer i Rydz-Smigły.

W poniedziałek odbędą się u marszałka Piłsudskiego dalsze narady inspektorów armji, oraz generałów przydzielonych do generalnego inspektoratu. W naradach wezmą udział oprócz wspomnianych już wyżej generałów generałowie Norwid-Neugebauer, Burkhardt-Bukacki i Rybak.

Mianowanie dalszych generałów inspektorami armji ma nastąpić w dniach najbliższych.

Kandydat na stanowisko dyr. departamentu politycznego w min. spraw zagr.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 21 8. (Sin) Jak się dowiaduję, stanowisko dyrektora departamentu politycznego w min. spraw wewn. ma objąć p. Kamieniecki, b. poseł Zjednoczenia Ludowo Narodowego w sejmie ustawodawczym, obecnie poseł polski w Rydze.

Aresztowani członkowie zarządu Kasy Chorych zostali wypuszczeni na wolność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. (Sin) Aresztowani w dniu wczorajszym członkowie zarządu warszawskiej kasy chorych, wchodzący w skład prezydjum lewicy związów zawodowych, zostali dzisiaj wypuszczeni na wolność.

Przeciw polityce ministra Klarnera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. (Sin) Organ prawicy „Kurjer Warszawski" zwraca się w dzisiejszym artykule wstępnym przeciwko polityce skarbowej min. Klarnera, w związku z 10-procentowym dodatkiem do podatków.

Zwyżka na rynku akcji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 8. (Sin) W związku z wiadomością o utworzeniu konsorcjum banków państwowych dla podniesienia kursu papierów państwowych i komnalnych, daje się odczuć na rynku giełdowym pewna zwyżka akcji.

Tajemniczy pojedynek w Warszawie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 21 8. (Sin) Jak donosi „Kurjer Czerwony" odbył się dziś o godzinie 5.30 rano na forcie Leigjonów pojedynek na pistolety pomiędzy panem B., znanym działaczem wśród emigracji polskiej w Rosji a porucznikiem Z. Pojedynek odbył się na tle różnicy poglądów politycznych. Podczas wymiany strzałów por. Z. został lekko ranny w nogę.

Aresztowanie przywódcy Venizelistów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny. 21. 8. (D) Przywódca partji Venizelistów Metaksas został wczoraj aresztowany pod zarzutem uczestnictwa wspisku przeciwko prez. Pangalosowi.

Wiedeń 21. 8. PAT. Pisma urzędowe donoszą z Belgradu: Wedle doniesień „Polityki" z Aten Venizelos upatrzony jest na nowego posła greckiego w Jugosławji.

W Tangerze spokój

Tanger. 21. 8. PAT. Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby zanosiło się na kryzys europejski w związku ze sytuacją w Tangerze. Wszędzie panuje spokój, porządku nigdzie nie zakłócono.

A zatem samorozwiązalność Sejmu nie została ułatwiona!

Sporna kwestja prawna z powodu nowego brzmienia artykułu 26 Konstytucji.

(M) Sprawa samorozwiązalności Sejmu, która przy końcu ostatniej sesji sejmowej była tak żywo omawiana, dotąd stanowi nierozstrzygnięty problem. Jak wiadomo, Sejm rozpatrując naprędce poprawki Senatu do projektu zmian konstytucji, skreślił postanowienie artykułu 26 Konstytucji, wymagającego do rozwiązania Sejmu większości kwalifikowanej ⅔ głosów, co opinja publiczna uznała jako pozbawienie się ze strony ciał ustawodawczych prawa samorozwiązania się. Przeciw tej koncepcji wystąpił „Nowy Kurjer Polski“, twierdząc, że skoro skreślono warunek kwalifikowanej większości, to w takim razie Sejm, nieskrępowany przepisem art. 26 może powziąć uchwałę o swem rozwiązaniu — podobnie, jak każdą inną uchwałę — zwykłą większością głosów, a tylko przy wymaganym przez art. 32 Konstytucji komplecie 1/3 ustawowej liczby posłów.

Ta na pierwszy rzut oka trafna interpretacja skutków skreślenia odnośnego postanowienia art. 26 Konstytucji, nasuwa jednak w zestawieniu z dalszemi zmianami Konstytucji odnośnie do prawa rozwiązania ciał ustawodawczych — szereg wątpliwości. I tak, zdaniem członka komisji konstytucyjnej Sejmu posła Dra Schreibera, który w sprawie tej zabrał obecnie głos na łamach „Nowego Kurjera Polskiego“, intencją nowej ustawy jest właśnie pozbawienie Sejmu prawa samorozwiązalności, a więc przeciwieństwo poprzedniej interpretacji półoficjalnego organu rządowego. Poseł Schreiber twierdzi dalej, że ustawę o zmianach Konstytucji błędnie ogłoszono, gdyż wedle przebiegu decydującego głosowania w Sejmie

„art. 26 powinien był zatrzymać brzmienie dotychczasowe, uzupełnione tylko prawem Prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania Sejmu i Senatu“.

W dalszym ciągu pisze w tej sprawie poseł Dr. Schreiber:

„Z jakich powodów stało się inaczej, dlaczego bezpośrednio po nieprzyjęciu poprawek Senatu rozpowszechniono, że Sejm pozbawił się sam prawa rozwiązania się, jest dla mnie niezrozumiałem. Ale stało się. Ustawę w ten sposób ogłoszono, ona temsamem obowiązuje. Zdaje mi się, że wobec tych wszystkich antycedencji wobec tego, że Sejm dotychczas posiadał prawo rozwiązania się własną uchwałą, że dalej wobec powszechnej opinji, że Sejm sam pozbawił się tego prawa, wątpliwości nie ulega, że intencją ustawodawcy musiało być, aby Sejm tego prawa nie miał. A już zgoła nie możnaby się na to zgodzić, aby ustawodawca zamierzał ułatwić rozwiązanie Sejmu, zadawalając się zwykłą większością w miejsce dotychczasowej kwalifikowanej większości. To by było sprzeczne z wszelką logiką ustawodawczą.

Ale nawet oderwanie od intencji ustawodawcy, w tym wypadku zupełnie jasną i niemal niewątpliwą, sama istota przepisów konstytucyjnych nie pozostawia pod tym względem dwuznaczności. Funkcjonowanie Sejmu jako instytucji prawa publicznego, jego zaistnienie, prawa i obowiązki, charakter prawny, a także i jego rozwiązanie jest uregulowane szczegółowo i dokładnie w ustawie konstytucyjnej. Jeśli zatem ta ustawa postanawia, że rozwiązać Sejm może Prezydent Rzeczypospolitej w dwóch wypadkach, to z tego niewątpliwie wynika, że nikt inny tego prawa arogować sobie nie może“.

Do powyższych trafnych uwag pos. Schreibera dodać chcemy jeszcze jeden argument, również obalający naszem zdaniem koncepcję, jakoby Sejm ułatwił sobie możność rozwiązania się:

Oto wedle art. 11 Konstytucji marcowej Sejm składa się z posłów, wybranych na lat 5. Skrócenie czasu trwania kadencji Sejmu wymagałoby zatem zmiany powyższego przepisu Konstytucji, do czego wedle art. 125 potrzebna jest — właśnie kwalifikowana większość 2/3 głosów, przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. A zatem w żadnym razie — nawet gdybyśmy nie uwzględnili rozszerzonych wedle nowego brzmienia art. 26 Konstytucji uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej — nie może być mowy o prawie rozwiązania się Sejmu na mocy własnej uchwały, powziętej zwykłą większością.

Cała dyskusja na temat samorozwiązalności Sejmu ma jednak tylko znaczenie akademickie gdyż w praktyce większość (i to niewątpliwie nawet „kwalifikowana“ większość) posłów, wypoczywając po ostatniej „pracowitej“ sesji sejmowej, ani myśli o dobrowolnem skróceniu swego żywota poselskiego i to w przyspieszonym trybie...

Na horyzoncie politycznym

„Vossische Zeitung“ o polityce narodowościowej Piłsudskiego

„Vossische Zeitung“ zamieszcza korespondencję z Warszawy, omawiającą politykę narodowościową Piłsudskiego. Korespondent donosi, że w Warszawie przystępują obecnie do rewizji dotychczasowej polityki, uprawianej wobec mniejszości narodowych w Polsce. Stoi to w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów, oraz z kongresem mniejszości narodowych, który przed sesją Ligi Narodów ma wkrótce w Genewie rozpocząć swe obrady. Chociaż w tym kongr. biorą udział mniejszości polskie w Niemczech, w Czechosłowacji i państwach bałtyckich, prasa polska przestrzega rząd przed ustępstwami na rzecz mniejszości narodowych. Motywuje to tem, że mniejszości narodowe w Polsce są pod względem kulturalnym i gospodarczym za słabe, by mogły należycie zrobić użytek z autonomji kulturalnej, jedynie mniejszość niemiecka może z tego skorzystać, ale wyjdzie to na szkodę państwowych interesów, gdyż Niemcy zechcą jako stały członek Rady Ligi mieszać się do wewnętrznych spraw państwa polskiego. Prasa endecka doradza nawet rządowi, by wyzyskał przychylną obecnie dla Polski konjunkturę po lityczną i starał się uzyskać rewizję traktatu o mniejszościach narodowych w Polsce, albowiem Polska nie powinna absolutnie się z tem zgodzić, by Niemcy kontrolowały wewnętrzne sprawy Polski.

Rząd Bartla zajmuje jednak w tej sprawie odmienne stanowisko. Wychodząc z założenia, że musi coś zrobić w tej sprawie. Od dłuższego czasu ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje nad memorjałem, zawierającym nowe wytyczne polityki polskiej wobec mniejszości narodowych. Na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej minister Młodzianowski przedłożył ten swój memorjał i w dłuższej mowie go

JÓZEF OPATOSZU.

Lynch

5) Ciąg dalszy.

Chłopak trzyma na łańcuchu włochatego psa myśliwskiego, wielkiego jak wilk, który nie mógł spokojnie usiedzieć na miejscu, kręcił się wlokąc za sobą gospodarza, a otaczający tłum coraz bardziej się odsuwał.

— Moja rada jest — odwracał chłopak głowę do tłumu postępując równocześnie za psem i to krok za krokiem — moja rada jest, że należy natychmiast wysłać partję na tamtą stronę lasu. Na wypadek gdyby chciał opuścić las, by mu zastawiono drogę.

— Nie ucieknie z lasu — odezwał się drugi.

— Jesteś tego tak pewny?

— Pewny jestem!

— Uwiadomiliśmy wszystkich farmerów, którzy mieszkają naokoło lasu. Będą już dobrze zwracali uwagę.

— Już nie wykręci się z naszych rąk — odezwał się młody chłopak ze starą strzelbą, którą zaledwo udźwignął na plecach.

— Cóż mówicie do Jana z armatą? — dowcipkował ktoś z młodego chłopca, by stojąca obok niego dziewczynka mogła słyszeć.

— Ha Jan — założę się że jest to chłopiec zuch!

— Możesz jeszcze raz to powtórzyć — zarumienił się chłopak przed dziewczyną, lecz po chwili zuchowato machnął ręką.

— Nie zaczepiajcie tylko Jana, wszak ma maszynę!

— Któż zaczepia? mówię tylko, że murzyn może taką osóbkę, jak Jan złożyć i schować w kieszonce od kamizelki.

Tłum się śmiał.

— Gdzie sądzicie ukrywa się murzyn? — spytał się ktoś.

— Siedzi najprawdopodobniej w bagnach!

— Nie, panie!

— Czy jesteś tak pewny, że nie?

— A ty jesteś pewny, że tak?

— Boję się, że będziemy musieli otoczyć las!

— Naczóż więc czekamy?

— Na szeryfa!

— Uważaj Fred — odezwała się jakaś dziewczyna, macie go przywieźć żywcem

A jak go dostawim zmarłego?

— Wszystko jedno murzyn tak i tak nie ma duszy!

— Weźcie mnie ze sobą — przystąpiła młoda dziewczyna w białej luźnej bluzie o głowie zawiązanej chustką tak jakby była gotową zaraz wsiąść na konia.

— Naprawdę niech Meta z nami jedzie!

— Lepiej nie — wtrącił jej brat — wszak wiecie, chłopcy, że jak lady jedzie nie można być swobodnym. Czyż nie mam racji?

— Słusznie! słusznie!

Meklur ojciec ofiary, farmer niskiego wzrostu o szerokich plecach o czerwonym karku o policzkach przypominających apopleksję chodził od grupki do grupki, trzymając w ręku nabitą strzelbę i prowadził ciągle kogoś innego do restauracji, nieprzestając się przytem bić w piersi!

Moja biedna Kerry... Biedne moje dziecko... O gdybym dostał bestję w swoje ręce! Uważajcie, chłopcy, byśmy go dzisiaj jeszcze złapali. Chcę sprawiedliwości dla swej Kerry, dla swej córki... Zawsze będę pamiętał nigdy nie zapomnę coście dla mnie uczynili! Moje biedne dziecko, moja biedna Kerry... Szeryf nadjechał na małym szybkim koniku. Tłum go otoczył. Zrobiło się cicho. Szeryf wyprostował swoje giętkie ciało, podniósł się na strzemionach i podniósłszy rękę, zaczął mówić pewnym głosem:

— Przyjaciele i sąsiedzi! Ten kto złapie murzyna żywcem, dostanie od gubernatora 50 dolarów i medal.

— Hurra! — krzyknął tłum.

— Apeluję do was w imieniu gubernatora, byście sprawiedliwości nie wzięli w swoje ręce. Przyrzekacie mi to?

— All right — dały się tu i ówdzie słyszeć głosy.

— Teraz chłopcy, nie traćcie czasu, na konia, spotkamy się przy „Semetrji“. All right?

— All right!

Tłum w pośpiechu rozprószył się na wszystkie strony. Meklur i jeszcze kilku ludzi zostało obok restauracji.

C. d. n.

uzasadnił. W dyskusji zabrał głos marszałek Piłsudski, który wypowiedział się za założeniem ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, oraz za koncesjami na polu amnestji politycznej. Rada gabinetowa nie okazała natomiast skłonności przeprowadzenia zmiany w dziedzinie polityki agrarnej na kresach. Wybrano wreszcie komitet, w skład którego wchodzą premjer Bartel, marszałek Piłsudski, minister spraw wewnętrznych, minister spraw zewnętrznych i minister sprawiedliwości".

Tyle „Vossische Zeitung".

Rywalizacja między Włochami a Francją

Omawiany już kilkakrotnie przez nas nowy traktat hiszpańsko-włoski służy prasie zagranicznej jako punkt wyjścia do omówienia całokształtu stosunku zachodzącego między Francją a Hiszpanją. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Hiszpanję skłoniły do zawarcia traktatu z Włochami pretensje do Tangieru. Pretensje te nie są nowe, ale Hiszpanja nigdy ich tak ostro nie postawiła. Jak wiadomo przed trzema laty został w Paryżu podpisany statut Tangieru, który został wyłączony z pod sfery wpływów tak Francji jak i Hiszpanji, i oddany pod międzynarodowy zarząd. Obecnie Hiszpanja wskazując na to, że Tangier geograficznie i gospodarczo należy do terytorjum podległego hiszpańskiemu protektoratowi żąda rewizji statutu, chociaż statut ten ratyfikowała. Hiszpanję popierają Włochy, które w r. 1923 wcale nie zostały zaproszone do Paryża i dlatego najsilniej protestowały przeciwko pominięciu. Włochy skorzystały ze sposobności, by przeprowadzić rewizję tego statutu i na przyszłość zapobiec wszelkiemu unormowaniu stosunków w północnej Afryce bez współudziału Włoch. Pozostaje jednakowoż wątpliwą rzeczą, czy Hiszpanja wysuwając obecnie sprawę Tangieru, uważa tę sprawę za przedmiot targu w wiele ważniejszej sprawie, a mianowicie w sprawie składu Ligi Narodów. Z dotychczasowych enuncjacji Hiszpanji wynika, że rząd hiszpański traktuje obie te sprawy równolegle, ale nie jest też wykluczoną ewentualność, że Hiszpanja zgodzi się na ustępstwa w sprawie Ligi, jeśli otrzyma koncesję w sprawie Tangierów. Dotychczasowe starania Hiszpanji nie na wiele się przydały, gdyż Anglja i Francja oświadczyły królowi hiszpańskiemu, że nie mogą zgodzić się na wcielenie Tangieru do terytorjum hiszpańskiego. Być może, że uda się znaleźć wyjście w ten sposób, że Hiszpanji powierzy się mandat nad Tangierem, przeciwko czemu Włochy zasadniczo by nie protestowały.

A więc sprawa Tangieru jest tylko jedną z licznych spraw, w których rywalizują ze sobą Francja i Włochy. Rywalizacja ta stała się bardzo żywą z chwilą zawarcia traktatu hiszpańsko-włoskiego. Niejako w odpowiedzi na ten traktat ogłosiła Francja traktat, zawarty z Rumunją i to jak się zdaje bez zgody Rumunji, której premjer generał Averescu wybierał się właśnie do Rzymu, by z Mussolinim omówić sprawę Besarabji. Ten traktat z Rumunją nie może jednak przesłonić faktu, że w Rumunji istnieje silna tendencja wejścia w najbliższe stosunki z Włochami, a w tradycyjnej polityce rumuńskiej nastąpił wyłom. Równocześnie Francja zacieśniła swe stosunki z Belgradem, z Polską wszczęła rokowanie o nowy traktat, a nawet gorąco pośredniczy między Warszawą a Belgradem. Wystarczy tylko przypomnieć prawdopodobne pogłoski, że Ninczycz odwiedzi w najbliższym czasie Warszawę.

Wszystkie te fakty wskazują na to, że Briand walczy obecnie z Mussolinim. Dzieje się to równocześnie z pracami nad Ligą Narodów. Z jednej strony zapewnia się, że Liga Narodów ma być tym instrumentem pokoju powszechnego, a z drugiej strony uprawia się politykę sojuszów i pojedyńczych traktatów. Jest to sprzeczność widoczna dla każdego i zagrażająca poważnie znaczeniu Ligi Narodów. Tym niespokojnym duchem stał się obecnie Mussolini, odgrywający obecnie tę samą rolę, którą odegrał — cesarz Wilhelm.

W dwadzieścia minut można się stać o 30 lat młodszym

Tak zapewnił bawiący w Berlinie prof. Woronow jednego dziennikarza. Z rozmowy tej pozwolimy sobie przytoczyć kilka charakterystycznych ustępów:

Od lat sześciu prowadzę swoje eksperymenty odmładzające na mężczyznach, od lat 2 na kobietach. Przeprowadziłem operacje na 1150 mężczyznach i 23 kobietach. Podstawą moich eksperymentów jest fakt, że wyższe gatunki małp posiadają tę samą anatomiczną konstytucję co człowiek, a wedle badań instytutu Rockefellera ciałka krwi człowieka są o wiele bliżej spokrewnione z krwią małp niż koń z osłem, tak, że pod mikroskopem po powierzchownem badaniu nawet lekarz nie odróżni krwi ludzkiej od krwi małp. Rozumie się, ze różnica między krwią ludzką a krwią niższych gatunków małp jest bardzo znaczna.

Cały świat lekarski żywo się moją metodą interesuje, czego dowodem, że corocznie 300 do 400 lekarzy z całego świata przybywa do mego laboratorjum i że do dzisiaj przeszło 50 lekarzy przeprowadziło na sobie samym operację. Wszystkie operacje się udały, co jest dla mnie dowodem, że znajduję się na właściwej drodze. Taka operacja trwa 20 minut. W trzech dniach cięcie jest wyleczone a w 10-ciu dniach może operowany przystąpić do pracy.

Na kongresie w Sztokholmie wystąpił przeciwko mnie bardzo ostro prof. Carlson, Przedewszystkiem oburzał go następujący fakt: Przed dwoma laty kupiłem sobie w Anglji szympanszycę, której wyciąłem przed rokiem owarjum. Skonstatowałem, że z tą chwilą ustała perjodyczna sekrecja a gdy następnie przeniosłem na samicę szympansa owarjum kobiety nastąpił po dwuch miesiącach regularny perjod. Jest to najlepszym dowodem słuszności mojej metody. Następnie przeprowadziłem sztuczne zapłodnienie małpy, a chociaż tego rodzaju zapłodnienia rzadko się udają jednakowoż są możliwe. Carlson uznał te eksperymenty, jako skandal, albowiem taka małpa może dać życie nowemu gatunkowi, który będzie stał w pośrodku między małpą a człowiekiem. Oburzenie zupełnie niesłuszne, gdyż absolutnie tych zamiarów nie miałem, a zresztą małpa nigdy nie może urodzić człowieka. Przeciętne dziecko waży z chwilą urodzenia 6 kg., młoda zaś małpa najwyżej 1 i 2 kg. małpa więc przed urodzeniem skonać musi.

Przeprowadzam te eksperymenty nie dla sensacji lecz by się przekonać, że moja metoda jest słuszną. Gdym rozpoczął swoją karjerę nie przywiązywano do moich eksperymentów wielkiej wagi uważano mnie za komiczną figurę lecz nie wiele sobie z tego robiłem i teraz też przechodzę do porządku dziennego nad atakami na moją dobrą sławę. Wystarczy mi pewność, żem przywrócił siły niejednemu wybitnemu malarzowi, pisarzowi, lub uczonemu.

A zresztą problem jest znacznie głębszy. W ostatnich 50 latach po odkryciu bakcyli prowadzili lekarze walkę z temi mikroskopijnemi istotami, by przedłużyć życie ludzkie. Teraz tę walkę prowadzi się na zupełnie innej płaszczyźnie: chodzi bowiem o przeciw-działanie zużyciu sił ludzkiego organizmu. Największą rolę odgrywają gruczoły. Brak gruczołów tarczykowych czyni z człowieka kretyna. Zużyte nerki prowadzą do stagnacji muskułów serca. Zużyte gruczoły płciowe powodują nietylko seksualną impotencję, lecz powodują ogólne osłabienie, zanik pamięci i energji. Kiedyś dziecku, które było kretynem, ponieważ pozbawione było gruczołów tarczykowych, przeniosłem gruczoły wycięte od małpy, a dziecko stało się zupełnie normalnem. Jeśli serce bije u dziecka 120 u dorosłego człowieka 70, a u starca 50 uderzeń, to możemy skonstatować przedwczesne zużycie się muskułów serca u człowieka. Czemuż więc nie mamy zastąpić zużyty organ nowym organem, tak jak to się dzieje przypuścmy przy maszynie. Każde zwierzę otrzymuje od natury 7 razy tyle czasu, ile potrzebuje do dojścia do zupełnej dojrzałości. Jest to prawo natury. Człowiek jest przy 20 latach dojrzałym. $7 \times 20 = 140$, a więc przeciętny człowiek może żyć 140 lat. W Oslo słyszałem że niedawno tam umarł człowiek w 147 roku życia. W Szkocji żyje jeszcze człowiek liczący 125 lat. Czemuż więc człowiek nie może osiągnąć należytego wieku?

Ale małpy zbliżone do człowieka, które mogą nam dostarczyć części składowych do ludzkiego organizmu są jeszcze bardzo drogie. Francja rozumiejąc ważność mojej pracy otoczyła opieką małpy. W Menton obok Nicei urządziłem pierwszą farmę małp, w specjalnej miejscowości otoczonej drutami kolczastymi, obracają się małpy swobodnie i mogą się rozmnażać. Ludzi mieszka na świecie 1,200.000.000 ale szympansów mamy tylko około 100.000 musimy ilość tę dziesięciokrotnie powiększyć.

Tyle prof. Woronow o sobie. Nie możemy skonstatować, ile w tych wywodach mieści się autoreklamy, a ile prawdy.

Konferencja agencyj telegraficznych

Przed kilku dniami rozpoczęła w Genewie swe obrady konferencja rządowych i prywatnych agencyj telegraficznych. Inicjatywę do zwołania tej konferencji dała Rzeczpospolita chilijska, która podczas ostatniej sesji Ligi Narodów postawiła wniosek, by sekretarjat Ligi Narodów zorganizował komitet rzeczoznawców prasy. Ten komitet miał za zadanie rozpatrzyć drogi prowadzące do ułatwienia i potanienia wiadomości telegraficznych, by w ten sposób przyczynić się do zbliżenia narodów. Uchwalono na razie zwołać tylko konferencję agencyj telegraficznych a następnie ewentualnie przystąpić do zwołania międzynarodowego kongresu prasy. Zaproszenie wysłano do agencji Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglji, Francji, Włoch, Japonji, Szwecji, Szwajcarji i Jugosławji. Konferencję otworzył generalny sekretarz Sir Erik Drummond, który zaznaczył, że przy utrzymaniu zupełnej niezależności prasy Lidze Narodów zależy na tem, by usunąć możliwe tarcia międzynarodowe. Przewodniczącym został obrany dyrektor Havasa Meynot.

Jak widzimy Polska nie została zaproszona na tę konferencję.

KONGRES MIĘDZYPARLAMENTARNY W KOPENHADZE.

W Kopenhadze otwarto kongres międzyparlamentarny państw Skandynawskich, w którym również biorą udział ministrowie spraw zagranicznych Danji, Norwegji oraz Szwecji. Przedmiotem obrad jest uzgodnienie stanowiska w kwestji Rady Naczelnej Ligi Narodów.

WASZYNGTON—MOSKWA

Stany Zjednoczone. „Baltimore Sun" podaje wiadomość o prowadzeniu w obecnej chwili pomiędzy Waszyngtonem a Moskwą nieoficjalnych pertraktacyj w sprawie uregulowania rosyjskich długów. W Rosji przebywa syn senatora Smoth'a, przewodniczącego komisji finansowej, któremu minister Kellog udzielił odpowiednich dyrektyw. Sowiety skłonne są podobno uwzględnić pretensje Ameryki, o ile Waszyngton zapewni im te same warunki konsolidacji, z których korzystają inni dłużnicy europejscy.

O PRETENSJE BYŁEGO CESARZA WILHELMA.

Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Berlina, że prezydent Hindenburg zwrócił się do byłego cesarza Wilhelma, prosząc go usilnie o zmniejszenie swoich pretensyj na odszkodowanie z tytułu utraty tronu. Hindenburg zaznacza, że stanowisko Hohenzollernów krytykowane już jest nie tylko przez demokratyczny odłam społeczeństwa, lecz nawet i przez wielu konserwatystów. Jeśli Wilhelm nie wysłucha tej prośby wówczas oczekiwać należy, iż stronnictwo nacjonalistyczne, nie bacząc na swoje przekonania monarchiczne odsunie się od niego. Związek niemieckich obywateli ziemskich wypowiedział się na ten temat zupełnie niedwuznacznie. Pełnomocnik Hohenzollernów, von Berg, w związku z powyższem wystąpieniem Hindenburga, powiadomił pruskie władze, iż uprawniony jest do złożenia w najbliższym czasie „zredukowanego rachunku".

URODZAJ BAWEŁNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ. Według danych urzędowych amerykańskich urodzaj bawełny w Stanach Zjednoczonych określa się w wysokości 69,8 proc. normalnej ilości. Na 1 sierpnia br. produkcja wynosiła 15.621.000 kg. bawełny.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Powrót Heinego do Niemiec

Heine wrócił do Niemiec i był obecny przy odsłonięciu swego pomnika w Hamburgu. Uśmiechał się złośliwie, gdy jego prawnuk Alfred Kerr, który od lat 20 walczył o jego pomnik w Niemczech wygłosił swoją spokojną, nikogo nie drażniącą i ewangeliczną prostotą przepojoną mowę. Nie w smak mu była napewno ta mowa, wszak za życia nikogo nie szanował, żadnego się nie lękał autorytetu, a i po śmierci zachował swoją żywotność — w żywej nienawiści niemieckich chamów. Ale trudno, wiadomo przecież, że ludzie umarli, chociażby byli kiedyś tak zuchwale odważni jak Heine, muszą milczeć, więc i Heine milczał, tylko złośliwie się uśmiechał...

* * *

A Niemcy wcale się nie cieszyły z powrotu marnotrawnego syna, bo Heine nie wrócił jako nawrócony grzesznik, ani jako syn marnotrawny, tylko stanął przed oczyma tej nielicznej garstki niemieckich inteligentów, którzy się do Hamburga zjechali, jako wieczny wyrzut sumienia, jako krwawa pręga wstydu na obliczu niemieckiej kultury. Stanął oko w oko z niemieckim inteligentem, a chociaż milczał, jednakowoż oczy jego mówiły, że podstawą wszelkiej kultury ludzkiej jest żywe sumienie, źródłem wszelkiej życia wartości — poczucie ludzkiej godności. Inteligent nie mógł wytrzymać wzroku Heinego, bo o tej prymitywnej, ale niezmiernie doniosłej zapomniał prawdzie.

* * *

Alfred Kerr przypomniał, że Bismark nazwał Heinego — największym po Goethem lirykiem niemieckim, że Nietzsche się o nim wyraził, jako o europejskiem wydarzeniu. Nietzsche — ciągnął dalej Kerr — nie byłby istniał bez Heinego. Albowiem nadczłowiek jest pogodzeniem Greka z Żydem. A Heine wciąż się ironicznie uśmiechał, tak, że Kerr nie mógł mowy swej dokończyć, tak go żenował i „peszył" ten złośliwy, sceptyczny uśmieszek.

* * *

Czemuż jesteś takim sceptykiem, o Heine? Czemu złośliwie się uśmiechasz, gdy wielkie słyszysz słowa, gdy widzisz słowa zakute w stal patosu, ustrojone w pióropusze retorycznej emfazy?

Czyż ten uśmiech nie jest spadkiem żydowskim? Bo Żyda długie nauczyły dzieje, że wszelki patos i każda emfaza wobec bram się kończą niewidzialnego ghetta, że wielkie, buńczuczne, głośne, zdobywcze hasła w niwecz się obracają, gdy się je musi do Żydów zastosować. Dlatego Żyd, który zna swoją historję, jest sceptykiem z urodzenia...

* * *

Ale z tym uśmieszkiem na ustach Heinego kłóciły się jego oczy. Smutne, zadumane, stęsknione to były oczy. Oczy marzyciela i romantyka, oczy błądzącej po rozłogach dziejów żydowskiej tęsknoty, oczy o panowanie Ducha na ziemi się modlące.

Czyż kłamię, jeśli twierdzę, że i te oczy były żydowskie...?

* * *

Heine dzielił ludzkość na dwa typy: na Greków i Żydów. Pierwsi szukają piękna, a drudzy prawdy. Pierwsi są życia sybarytami, a drudzy biorą z życia tylko ascezę. Pierwsi wołają: evoe vita, a drudzy hymn pokutny śpiewają.

Dzisiaj po rozmyślaniach Nietzschego nad początkiem tragedji greckiej, po książce Erwina Rhodego „Psyche", po dociekaniach Bachofena nad powstaniem mytów, wiemy, że baśń o pięknej Helladzie była tylko snem zmęczonego człowieka z XIX stulecia, że swoją słoneczną radość życia okupywali Grecy pełnemi ponurej nocnej zgrozy misterjami, ale — nie prawdę historyczną, tylko prawdę życia miał na myśli Heine. Podział więc ten, jak każdy wogóle podział tylko częściową zawiera prawdę. A zresztą pomińmy nomenklatury historjozoficzne, nie mówmy o Grekach i Żydach, którzy doprawdy nie są tylko ascetami i w cieniu ghetta się radośnie nieraz cieszyli życiem — a pozostanie wówczas prawdziwie głęboka treść, zjawią się przed nami człowiek radosny i smutny. Zawsze szli obok siebie. Do człowieka radosnego uśmiecha się szczęście na każdym zakręcie ulicy, a człowiekowi smutnemu śmierć straszliwe życia szepce tajemnice.

Możecie też inaczej ich nazwać, możecie podzielić ludzi na ciężkich i lekkich. Bo zawsze człek smutny jest człowiekiem ciężkim, błądzącym za widmem problemu w ciemnych krużgankach, a człek radosny, nie będąc lekkomyślnym jest lekkim, swobodnym i pijącym radość życia właśnie z tych trujących problemów.

O, weźcie proszę was, do ręki Stefana Zweiga „Der Kampf mit dem Dämon", by się przekonać, jak żył i cierpiał człowiek smutny i ciężki naszych czasów — Nitzsche. A przecież Nietzsche wydobył z dna piekła, w które z heroizmem bez miary codziennie się rzucał, swą prometejską miłość przeznaczenia i kazał nam wierzyć tylko w człowieka, który jest gwiazdą tańczącą.

Jakże szczęśliwy był Heine! Był smutnym i radosnym, błądził po ciemnym labiryncie problemów i miał w sobie równocześnie ową błogosławioną lekkość serca i duszy. Przeżywał za życia swoją własną śmierć, przykuty do materacu śledził codziennie postępy rozkładu swego organizmu, a jednak błogosławił życie i każdą najdrobniejszą radością cieszył się, jak dziecko.

* * *

Dlatego Heine jest i pozostanie najszczerszą miłością ludzi smutnych i ciężkich. Dlatego, gdy był jeszcze bezdomnym, gdy nie mógł jeszcze do Niemiec wrócić, zaprosiła go do siebie smutna cesarzowa. Z uczuciem wielkiej tkliwości mówić tylko można o cesarzowej Elżbiecie. Hejnały radości grały jej za młodych lat, a potem wszystko straciła. I męża, zakutego w pancerz hiszpańskiego dworskiego ceremonialu zdradliwego jak Habsburgi i syna zabrały losu wyroki, pozostała jej tylko korona cesarska, prawdziwa cierniowa korona. Jedynego tylko miała przyjaciela, a był nim Heine. Jemu na Korfu pierwszy wystawiła pomnik. Bo Heinego kochać muszą szczerą miłością ludzie smutni i samotni...

* * *

Nie znaczy to, byśmy Heinem bezwzględnie się zachwycali. Wiele nam w nim się nie podoba, wiele brzydkich rzeczy znamy z jego życia. Nie, panie Kerr, nie jesteśmy faryzeuszami, ale żydostwo dla nas nie jest nieszczęściem, a chrztu nie traktujemy jako biletu wizytowego, wprowadzającego nas do lepszego towarzystwa. Nie uprawiamy bezwzględnego kultu Heinego i nigdy go jako wychowawcy uznać nie możemy. Ale gdy staniemy poza granicami problemów chwili, gdy nam ciężko jako ludziom, gdy upiorne zjawiają się nam sny, wówczas cieszymy się, że żył człowiek, który umiał w sobie przezwyciężyć smutek przemijającego życia i każdą ciężką chwilę przepoić słoneczną radością.

* * *

Heine wrócił teraz do Niemiec. Czy na długo? Czy na zawsze? Wszak równocześnie z mową Kerra, czytaliśmy dziennik Rudolfa Haasa... Niemcy republikańskie są na razie tylko postulatem, a nie stały się jeszcze konkretną rzeczywistością. Być może, że w niedalekiej przyszłości podniesie się przeciwko pomnikowi Heinego, uzbrojona pięść Hackenkreuzlera, być może, że Heine znowu się stanie bezdomnym.

Cofnie się wtenczas do krainy, gdzie nie dochodzi chamstwo współczesnego człowieka — do miłości człowieka smutnego i samotnego...

M. Kanfer.

A. Szlionski

(Sylwetka literacka)

Ten ciemnowłosy chłopak o bujnej czuprynie, pałających oczach i złotem sercu pochodzi z Rosji, skąd przywiózł do Palestyny chorą duszę rosyjską; jest Żydem i przywiózł z sobą do Palestyny chorą duszę żydowską. Podwójny zatem stygmat odbija się na jego twórczości lat ubiegłych. Nihilizm — brzmi smutne wyznanie jego wiary; „Pustka" — oto tytuł pierwszego, dużego zbioru wierszy. Drobne te utwory łączące w sobie w dziwny sposób melancholijny liryzm z zawadjackim temperamentem „bosiaka", pisane są z rozmachem rozbijającym niekiedy ścisłą formę zwrotkową i kończą się zazwyczaj pointą niespodzianej refleksji, z której zieje — nicość. Dalekim łukiem zatoczone cięcia miękkiego toporu toną miękko w roztrzaskanej czaszce:

Tak, na progu padniem wszyscy ba
i wnet —
pocóż wszystko znać od a
aż do zet?

A jednak wszystko chce poznać Szlionski, od a aż do zet, ani jednej niezbadanej ścieżki nie zostawić. Idzie z popędem chwili, daje się porywać przez hasła dnia, wierzy — ale zbyt głęboko widzi i rozumie, by móc zadławić w sobie nutę pessymizmu. W Rosji przeżył Szlionski rewolucję: podniebny hymn człowieka tęskniącego za wyzwoleniem, druzgocący szał przewrotu i gehennę niezaistnienia nowego lepszego życia na gruzach starego. Obrachunkiem, poetyckim wyrazem tego przeżycia jest poemat Honolulu:

W drzemiącą bezpłodną nijakość współczesności pada grom rewolucji. Pogrom zgrzybiałej kultury. Na ogromnym stosie ofiarnym od Uralu po Londyn pali się cywilizacja Europy (Honolulu — powstał przed Trust D. E. Erenburga). To samo dzieje się po kolei w Ameryce. Bezdomne miljony zostają naładowane na ogromną flotę titaników. Znękana ludzkość szuka nowego świata, życia, w któremby się mogła odrodzić. Pada hasło: do Honolulu. Mała ta wysepka urasta do symbolu dziewiczych lasów, dżungli i puszcz. Tam uśmiechnie się życie nowe od podstaw. — Ale dziwną ironją losu następuje i w tym świecie nieogarniętym kulturą europejską przewrót. Dzikusi zatęsknili za cywilizacją. A kiedy kończy się ostatni taniec dookoła stosu, na którym płoną „totemy" i „tabu" wszystkich dzikich szczepów rozlega się okrzyk: do Paryża, New-Jorku! Nowy Noe—Kolumb kieruje floty po spalonych światach ku bez-celowi nicości, a w zamęcie przewrotu ginie słomka, z której poeta za młodu bańki mydlane puszczał. Nie może sobie więcej tworzyć tęczowych baśni.

Dlatego ukochał w Palestynie przedewszystkiem nie czarujące gaje pomarańczy, ale niepozorne krzewy jałowcowe nietkniętą, barbarzyńską ziemię suchą wyschłą, ubogą jak wycieńczona dusza przeintelektualizowanego Europejczyka. Kocha szarość i ciernie, bo wie, że słońca i tęcze poumierały. Ale dziewictwo kraju niedługo go cieszy. Poczyna wraz z nim odczuwać głęboką tęsknotę za zapłodnieniem. Oto co dnia patrzy na zawziętą walkę młodego Żyda przetwarzającego swoją rozdartą jaźń na istotę odrodzonego człowieka, a ożywczy powiew idący od nieużytków zamienianych krwią i potem w pola

[illegible] wprowadza [illegible] artyzmu w nieznane dotychczas drżenie. Szlionski porzuca refleksję, kontemplację estetyczną i oddaje się aktywnej twórczości. Powstaje Ziemia poemat pełen ukochania, potężnej expresji o sile biblijnej wizji. Epos, którego bohaterką jest ziemia trawiona żarem słonecznym, szarpana niemiłosierną suszą, tęskniąca za kochankiem — deszczem. A kiedy pada wreszcie deszcz — jest on jak potężny uścisk miłosny — ziemia promienieje, piękną się staje — i w ciążę zachodzi. A poeta utożsamia się z rozkiełzaną przyrodą, śpiewa z nią razem radosną pieśń nadchodzącego macierzyństwa, gdyż i jego spalona dusza jest skibą tęskniącą za nasieniem i deszczem. Dlatego jest to epos tęsknoty, miłości i macierzyństwa ziemi równocześnie i wyrazem kosmicznego przeżywania poety, który umie w soczewce swojego artyzmu ogniskować promienie życia i słać je z powrotem w świat jako poetycki, osobisty wyraz panteistycznego przeżycia.

Codzienność palestyńska jest jednak niezawsze hymnem radości i rośnięcia a w szarej i twardej walce aż zbyt często należy się zmierzyć oko w oko z koszmarem niedoli i udręką beznadziejności. To okup, który muszą płacić ci, co życie swoje całe na jedną kartę stawiają za wyzwolenie, które kiedyś będzie. Pod wspólnym tytułem **Boleść** wydał Szlionski dwa dramaty niesceniczne: **Trąd** i **Ostatni Testament**. Kiedy czytamy Ostatni Testament uderza nas odległem echem znana już skądinąd nuta: Szlionski snuje dalej nić Brennerowskiego poglądu na świat i życie, prażydowskiego optymizmu uśmiechającego się ku wieczności z padołu łez i boleści. Bohaterem dramatu jest Hiob, dobrowolnie trędowaty, kapitan czarnego okrętu. [illegible] się po świecie i werbuje marynarzy dla swojej [illegible] arki, która na ludzkości nową Wieść objawić. Ale ludzie uciekają przed nim. Boją się cierpienia, nie rozumieją jego siły oczyszczającej jego [illegible] z wyzwoleniem, zato tęsknią w najmniej tysiącletniej nadziei za małem tanicm, nieokiełznanem szczęściem, które ma im dać Mesjasz. [illegible] kulminacyjnym dramatu jest rozprawa między Hiobem z jednej, a Mojżeszem, Chrystusem i prorokami z drugiej strony. Staremu Testamentowi mojżeszowego pięcioksięgu, jakoteż Nowemu Chrystusowej ewangelji przeciwstawia Hiob swój Ostatni Testament który jest apoteozą cierpienia: wszyscy ludzie dźwigają krzyż, wszyscy są Mesjaszami. Ale nie wiedzą o tem i nie kochają bólu swojego. Staje przy Hiobie zaledwie garstka świadomych: bękart, marzyciel, kalecy, ludzie bez wczoraj i jutra. I to wystarcza, by ochrypł róg Eljaszowy, bo i Mesjasz przeszedł na stronę Hioba.

Oto parę kresek składających się na sylwetkę poety; oto próba znalezienia podziemnego kontaktu, łączącego twórczość Szlionskiego z nowem życiem palestyńskiem. Podziemnego, gdyż swoisty liryzm, głębia expresji, zawrotny temperament i ciche marzycielstwo są u niego wyrazem ogólnoludzkiej tęsknoty a poezja jego jest wszystkiem innem raczej niż narodowo- tendencyjną. A jednak jest ona najistotniej, najwspółcześniej żydowska i to nietylko ze względu na język, w którym jest pisana.

O walorach artystycznych twórczości Szlionskiego trudno jest mówić ogólnymi frazesami nie dopełniając ich przykładami. Jest on poetą, który panuje nad materją treści odziewając ją w doskonałą formę i gorącym miłośnikiem słowa hebrejskiego, którym się umie po mistrzowsku posługiwać. Obszerną bardzo jest skala jego metafor i obrazów, — od reminiscencji biblijnych, aż do najśmielszych modernizmów. Zbyt kanciasta niekiedy forma, jego utworów jest wynikiem nie ubóstwa, ale właśnie bogactwa: za wiele ma do powiedzenia, nie zatrzymuje się, rozsadza koryto harmonji i pędzi dalej. Niespodziane, a jednak szczere zwroty subtelny liryzm idący w zawody z nieokiełznanym temperamentem są łatwe jeśli idzie o uzupełnienie tego wizerunku.

Szlionski jest młodym, utalentowanym twórcą, który się bezustannie rozwija. Dlatego wolno wierzyć, że wszystko, co po dziś dzień powiedział jest wstępem tylko. Ale i w dotychczasowym jego dorobku literackim zawarte są wartości, stawiające go na czele młodych poetów palestyńskich, którzy wyśpiewują twórczą, bolesną i żywotną pieśń żydowskiego odrodzenia.

Szymon Wolf.

JULJUSZ WITKOWER.

Dzień

Nie goń, pastuchu słońca twym sękatym kijem
Samo przyjdzie, jak krowa ryczące i zdrowe,
W miednicy poranka twarz i ręce umyjem
I na ulice znów wyjdziemy purpurowe.

Daj mi srogi Panie pożywać dnia bez męki,
Serca czerwień jak poduszka wisi na płocie,
Spokój daj mi maleńki w mej wielkiej tęsknocie
I nie zbliżaj do mnie palącej twojej ręki!

O koldry żółte na balkonach kwitnące
Srogłe w oknach wazony: fuksje aurakarje!
Słońce wciąż śpiewa w drzewach swoje słodkie arje,
Dzień jest ambrą wonny, cichy i gorący.

Słońce już jak gong miedziany nademną wisi,
Płoną dziewczyny i płynie powiew wśród liści
Na słonecznych podwórzach skrzypi twardo studnia
A z wieży ciepłym pluszem spływa sen południa.

O cicho bądźcie wreszcie, nie biegajcie dzieci,
Goniąc wkrąg po ogrodzie okrągłe obręcze!
Inne siedmiobarwne rozwieszono wam tęcze,
Patrzcie w górę — jasne niebo drży i się świeci.

Jeszcze z miasta niby ptaki sfruwają dachy.
Dorożki barwne jak kwiaty dostają skrzydeł,
Chmura, która ucieka chusteczką swą macha
O zostań! Dzień jest pełen słodkich, srogich sideł!

Dzień jest pełen rozkoszy białej, rozpalonej,
Choć słońce już ucieka, tak zwolna, potrocha,
Jak pamięć tej chwili, wieczyście przeminionej,
Pamięć o tej jednej której już się nie kocha.

O płynąć w dal dzwoniącą, tak stojąc na miejscu,
Na złotych drutach zachodu zawisnąć jak ptak
Tylko kwiatów i ciszy żałować w odejściu,
Jak dzień wobłoków słonecznych rozpłynąć się szlak!

Aż wczesnym znów dopiero zbudzić się wieczorem,
Gdy latarnie woskowe się jasno zapalą
I patrzeć znowu przez okno w swem sercu chorem,
Na wielki, wolno wschodzący, księżyca balon!

Kronika literacka

NOWA POWIEŚĆ PALESTYŃSKA. W Jerozolimie wyszła 4-tomowa powieść głębokiego krytyka i nowelisty N. Bystryckiego pt „Dni i noce". Treść powieści osnuta jest na tle współczesnego życia w Palestynie.

URI CWI GRINBERG, przygotowuje do druku nowy tom poezji hebrajskich, dotąd jeszcze niedrukowanych. Nowy zbiór Grinberga ukaże się wkrótce w Tel Awiwie.

SĄD NAD „DYBUKIEM". odbyty niedawno w Tel Awiwe, o czem donosiliśmy niedawno,— przy współudziale szeregu literatów ukazał się staraniem „Związku pisarzy hebrajskich" w formie książki w Jerozolimie.

MONOGRAFJĘ O KOLONJI NAHALAL wydało wydawnictwo „Kupat sefer". Monografję zaopatrzył wstępem Jakób Rabinowicz.

„ZMARTWYCHWSTANIE" TOŁSTOJA JAKO FILM. W Hollywood przygotowują obecnie „Zmartwychwstanie" Lwa Tołstoja jako film. Przy próbach jest obecny syn Tołstoja Ilja.

KSIĄŻĘ SZWEDZKI JAKO DRAMATURG. Jeden z teatrów Nowojorskich wystawił niedawno dwa dramaty księcia Wilhelma Szwedzkiego.

NOWE OPERETKI LEHARA. Franciszek Lehar pracuje obecnie nad operetką Gigolette, w której libretto napisał głośny pisarz Forcanno.

NOWE POEZJE CHESTERTONA. Nakładem Cecila Palmera w Londynie wyszedł nowy tom poezji Chestertona.

BIOGRAFJA WALTA WHITMANA. Cameron Roges wydał nową biografję Walta Whitmana.

DANTE PO ANGIELSKU. Nakładem uniwersytetu w Oxfordzie wychodzą dzieła Dantego w przekładzie angielskim.

——o§o——

Nadesłane książki i czasopisma

DI CUKUNFT (sierpień) zawiera artykuły: Liesina: Strajk angielski, Rogoffa: Prezydent Coolidge i kongres, Bronsteina: Dyktatura sowiecka a przemysł w Rosji Frank: Majątek żydowski w Stanach Zjednoczonych Poemat Szneura: Niezadowolenie, utwory Rosenfelda, Raboja Ajnhorna i in.

„GAZETA LITERACKA" Nr. 13—14. Wspólny front literacki, U wielkiego poety i filozofa wschodu (wywiad z R. Tagorem) — Adama M. Nowakowskiego. Tysiąc i jedna noc zachodu E. Henner. Z zagadnień literatury współczesnej — Dr. J. Feldhorn. Hegemonja ciemnoty — J. Braun. Japonja jej kult i kultura — K. Kosiński. Adres wyd. Kraków, ul. Zyblikiewicza 5/7.

„DOS KIND". Wyszedł z druku Nr. 5—6 (29—30). „Dos Kind", pisma poświęconego sprawom opieki i wychowania dzieci pod red. Dra M. Pekera, następ. treści: 1) Dziecko a polityka — Dr. M. Peker. 2) Ogrody — szkoły — Dr. Erna Korte 3) O zajęciach dzieci — N. N., 5) Dusza sieroty (o sierotach bez wspomnień o domu rodzicielskim) — K. Peters. 6) Z mego notatnika pedagogicznego — L. Schachner. 7) Odżywianie dzieci — Dr. M. Peker. 8) Pielęgnacja zdrowia dziatwy szkolnej — Dr. L. Burgnistein, 9) Z praktyki pedagogicznej: Rozwój zdolności obserwacyjnej u dzieci — L. K. 10) Nauka moralności, jako przedmiot nauki szkolnej Ged. Hecht. 11) Praktyczne porady lekarkie: a) Kefir i jego zastosowanie u zdrowego i chorego dziecka; b) Calcitrin; c) Cuprex; d) wpływ promieni słońca na dziecko. 12) Z letnich kolonji dla dzieci; a) Sanatorjum im. Medema i kolonja dla dzieci w Miedzeszynie. — Sz. Biber b) Kolonja letnia sierót z Siedlec. — Sz. W. 13) Kronika krajowa: Opieka nad dziećmi i młodzieżą. 14) Bibljografja: I. Rubin. Matka i jej rola w wychowaniu dziecka. Dr. M. P.

Cena numeru 80 gr. Do nabycia we wszystkich większych księgarniach żyd.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Podobnie, jak u nas...

LIBAWA (ŻAT.) Z powodu kryzysu ekonomicznego popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany tutejszy kupiec żydowski Lipert. Denat osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci. W ostatnich kilku miesiącach jest to już czwarty wypadek samobójstwa wśród kupiectwa żydowskiego Łotwy.

BUKARESZT (ŻAT). Wstrząsające urażenie wywarło na ludności żydowskiej miasta Fokszany samobójstwo tutejszego kupca 70-letniego Józefa Rozenfelda. Z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego, stan materjalny Rozenfelda pogarszał się z każdym dniem. Nie widząc żadnej drogi wyjścia, Rozenfeld popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. W ciągu ostatniego czasu zdarzyło się wiele wypadków samobójstwa wśród kupiectwa żydowskiego w Rumunji z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

Znamienny głos emigrantów rosyjskich o Żydach

BELGRAD (ŻAT.) W Jugosławji istnieje wielkie zrzeszenie emigrantów rosyjskich, składające się przeważnie z b. urzędników i oficerów carskich. Zrzeszenie to pod nazwą „Zemgor" przesłało w tych dniach nadrabinowi Jugosławji dr. Izaakowi Alkalay'emu roczne sprawozdanie ze swej działalności, dołączając list następującej treści:

„Mamy zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu, jako wodzowi narodu żydowskiego w królestwie S. H. S. roczne sprawozdanie o działalności nowego związku „Zemgor" na rok 1925.

Jednocześnie mamy zaszczyt wyrazić W. Panu wyrazy naszej głębokiej wdzięczności za niedocenione usługi, jakie lekarze żydowscy nam oddali.

Usługi żydowskich lekarzy są dla nas tem cenniejsze, ponieważ ci lekarze żydowscy kierowali się wyłącznie uczuciami humanitarnemi, nie bacząc na naszą odmienną rasę i wyznanie, zapominając o tem, że niektórzy członkowie związku naszego korzystają z usług lekarzy żydowskich, noszą na barkach swych winę za pogromy żydowskie, jako ideologowie pogromów.

Przed Panem, Panie nadrabinie, chylimy czoła nasze, za czyny synów Pańskiego Narodu".

——o§o——

Profesorowie i studenci Wyższej Szkoły Handlowej w Tryjeście badają sytuację w Palestynie. Trzydziestu studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Tryjeście z prof. Juljo Jubak na czele przybyło do Palestyny celem zapoznania się z sytuacją kraju.

Goście zwiedzą Jerozolimę, Uniwersytet hebrajski, Dolinę Izraelu i Hajfę. Gimnazjum hebrajskie w Tel-Awiw przygotowało gościom wspaniałe przyjęcie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Światła i cienie naszej obecnej sytuacji gospodarczej

II.

Obok tylu cudów, które przeżywaliśmy w ostatnich latach, stał się, jak twierdzą niektó rzy, jeszcze jeden cud, że kapitał zagraniczny stronił od nas, bo w ten sposób nie dostaliśmy się pod kuratelę międzynarodowego kapitału i salwowaliśmy naszą niezależność ekonomiczną.

Natomiast Niemcy, którzy wchłonęli w ciągu dwóch lat wzwyż dwa miljardy dolarów pożyczek zagranicznych, nie są, tak się twierdzi u nas, w stanie już płacić procentów.

Faktycznie płynność gotówki w Niemczech doprowadziła do tego, że banki niemieckie odgrywają niepoślednią rolę na rynku pieniężnym. Hjalmar Schacht prezes Reichsbanku, gotów był przyczynić się do stabilizacji franka francuskiego za cenę odstąpienia Niemcom jednej z kolonji francuskich w Afryce. „Przekleństwo" pożyczek zagranicznych dla Niemiec jaskrawo wychodzi na jaw w tworzeniu się wielkich organizacyj przemysłowych. Dzięki pożyczkom zagranicznym powstał w ostatnich dniach największy na kontynencie europejskim trust farb z kapitałem akcyjnym, wynoszącym pół miljarda marek, to jest więcej jak 100 milj. dol. Trust ten przystąpi do uzyskania nafty z węgla i uniezależni Niemcy nie mające kopalń nafty od trustu angielsko-holenderskiego, względnie amerykańskiego i da temu nowemu przemysłowi niemieckiemu no we wielkie rynki zbytu.

My natomiast wierzymy we własne siły i śpiewamy hosanna, że Bóg czuwał nad nami, iż nie dostaliśmy pożyczki, bo pokazaliśmy po raz drugi światu, że bez obcej pomocy doprowadziliśmy do stabilizacji naszej waluty dzięki aktywnemu bilansowi handlowemu. Mamy w rzeczywistości aktywny bilans handlowy, ale nie dzięki wywozowi pracy naszej, tylko substancji. Jesteśmy ekonomicznie niezależni, nie dlatego, że zastąpiliśmy obce wyroby wyrobami krajowymi tylko dzięki ograniczeniu, dzięki nędzy panującej u nas.

Robimy wrażenie pustelnika, który odciął się od świata, bo ze wszystkiego prawie zrezygnował. Na taki heroizm mogą się zdobyć jednostki, ale i takich jednostek jest bardzo mało na świecie. Społeczeństwa nie można na długo ekonomicznie izolować, a na pewno nie wolno twierdzić, gdy nas izolowano, żeśmy się stali ekonomicznie niezależni. Osiągnęliśmy stabilizację waluty tylko dzięki ograniczeniu, wyzbyciu się niezbędnych wprost potrzeb.

Nie mamy niestety statystyki obrotu wewnętrznego, ale kto zna życie, ten wie, że spożycie mąki pszennej było w ostatnim roku gospodarczym o 50% mniejsze jak w poprzednim roku, a mąki żytniej prawie o 30%. Żywiliśmy się kartoflą i kapustą. W ubiegłym roku gospodarczym o wiele mniej eksportowaliśmy kartofli jak w roku 1924/25. roku nieurodzaju. Do okręgów przemysłowych przywożono dziennie po kilkadziesiąt wagonów kartofli, a ludność rozchwytywała ją, natomiast przywóz mąki był minimalny. Skoro się chełpimy, że mamy jeszcze rezerwy zboża z ubiegłego roku gospodarczego, to tylko mamy zapasy, bo spożycie chleba w roku ubiegłym było mniejsze. Ograniczyliśmy się na każdem polu. Wystarczy rzucić okiem na naszą statystykę przywozu, by się przekonać, jak konsumpcja najniezbędniejszych wprost artykułów spadła.

Przywóz obuwia skórzanego spadł w ostatniem półroczu w porównaniu z przywozem z pierwszego półrocza 1925 o 75%. odzieży gotowej o 60 procent. Sądziłby ktoś, że równocześnie podniosła się produkcja krajowa. Zrozumiałeby było, gdybyśmy w międzyczasie więcej produkowali w naszych własnych krajowych fabrykach. Tymczasem statystyka wykazuje, że o wiele mniej importowaliśmy surowców niż w roku ubiegłym, mimo importu przywozu obuwia, odzieży i bielizny.

Przywóz skór surowych był o dwie trzecie mniejszy, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Import wełny od stycznia do czerwca br. był o 40% mniejszy niż w tym samym czasie roku ubiegłego, przywóz bawełny spadł o 30%, łomu i starego żelaziwa o 55%, surowca żelaza o blisko 60%, maszyn włókienniczych o 60%. Jeśli się odliczy te ilości wełny i bawełny, które eksportowaliśmy z Polski i uwzględni się, ile mniej gotowych wyrobów importowaliśmy, to wypadnie, że konsumpcja obuwia i odzieży spadła u nas o 60%.

Mamy aktywny bilans handlowy, bo ludność cała musiała się z powodu nędzy panującej w kraju ograniczyć do minimum. To nie znaczy, żeśmy osiągnęli niezależność ekonomiczną i to na dalszą metę się nie da utrzymać. Mieliśmy dość przykładów pod tym względem podczas wojny. Długo bez butów i ubrania chodzić nie można. Musimy się liczyć z reakcją, zwłaszcza, że ludność wiejska, która ma obecnie dobrą konjunkturę na rynku zbożowym, rzuci się na pewne towary. Przemysł będzie musiał importować surowce, o ile chcemy, by fabryki krajowe mogły zaspokoić potrzeby ludności.

Ale za te surowce trzeba zapłacić dewizami. Czy nasz eksport będzie w stanie odrzucić tyle dewiz, ile trzeba będzie na pokrycie tych nowych zobowiązań przemysłu? Może. Ale przewidujący gospodarz musi mieć rezerwy dewizowe, gdyby eksport nie dopisał.

Dlatego niezbędny jest kredyt. Kredyt w surowcach i maszynach, kredyt na rozbudowę przemysłu, na racjonalizację życia gospodarczego. Zwlekać z kredytem nie wolno. Wątpimy, czy uda się w tym roku gospodarczym tak ograniczyć import, jak w roku ubiegłym, zwłaszcza po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami. Ponadto musimy się liczyć, że Niemcy przeprowadzają organizację swego przemysłu dzięki pożyczkom, ich ulepszenia techniczne prześcigają już nawet amerykańskie. Zaczynają produkować masowo, jak w Ameryce, zaleją swymi towarami rynki zbytu a może i Polskę, bo my chcemy czekać, aż obcy kapitał przyjdzie do nas, do ręki. O ile się upoimy obecnem położeniem naszem, aktywnym bilansem handlowym, uzyskanym dzięki samoograniczeniu ludności, dzięki nędzy w kraju, a równocześnie inne narody przeprowadzą racjonalizację i rozdzielą między siebie rynki zbytu, to my zostaniemy ugorowiskiem ekonomicznem. Czas zlikwidować iluzje, że my, którzy nie mamy doświadczenia na polu gospodarczem, własnemi siłami przeprowadzimy odbudowę gospodarczą Polski.

Maszyna ekonomiczna potrzebuje jako smary kapitału produkcyjnego, a u nas daje się jej hasło. Życie gospodarcze jest ciągle jeszcze chore, mimo chwilowego polepszenia i zamiast nadzwyczajnej opieki i pielęgnacji, pocieszamy rekonwalescenta bajkami o „własnych siłach".

Rzuca się hasło „o własne siły", Hasłami można przez jakiś czas robić politykę, ale nie uruchomić warsztaty pracy. Hasła to nie są objektywne linje w życiu gospodarczem.

Odbudowa przy pomocy własnych sił, gdy nigdy wielkich kapitałów własnych nie mieliśmy, a kapitał oszczędnościowy zniszczyła inflacja i zgubna polityka gospodarcza dotychczasowych rządów, to utopja.

Polacy mają pociąg do utopji. Aktywny bilans handlowy, stabilizacja waluty wzmocnił ten pociąg do utopji. Ale ani aktywny bilans handlowy ani stabilizacja waluty nie wyprowadza nas z nędzy gospodarczej. Na jedno należy jeszcze zwrócić uwagę. Podczas, gdy my marzymy o własnych siłach, to Niemcy dokazują cudów prawdziwych w organizacji swego życia gospodarczego. Organizują, łączą się, rozbudowują i ulepszają swoje warsztaty pracy. Przy tej naszej utopijności gotowiśmy wyglądać jak ten poeta u Schillera, który zapóźno się przekonał, że podczas gdy on marzył, inni podzielili między siebie świat.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał br.

Minister Skarbu Klarner zwrócił się do instytucyj centralnych z prośbą o opracowanie i nadesłanie do Ministerstwa Skarbu najpóźniej do 1. września r, b. preliminarza dochodów i wydatków na okres od 1. października do 31 grudnia r. b. Preliminarz ma być ułożony według działów dla każdej części budżetu z podziałem preliminowanych dochodów i wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne. Preliminarz wydatków każdej poszczególnej części nie może przekraczać 25% kwoty preliminarza na 1926 r. uchwalonego przez Radę Ministrów 16. stycznia r. b. Ogólna suma wydatków państwowych w 4-tym kwartale r, b, nie może przekroczyć kwoty 434,000.000 zł.

Przed zmianą waloryzacji pożyczek państwowych

(n) Onegdaj odbyła się w Min. Skarbu narada finansowa, w toku której obradowano między innemi nad projektami rozporządzeń o konwersji pożyczek 1918 i 1920 r., oraz wkładów w PKO o przerachowaniu zobowiązań z innych pożyczek państwowych, oraz o uporządkowaniu emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej.

Wynika stąd że sprawa waloryzacji pożyczek państwowych będzie ponownie uregulowana niewątpliwie w sensie korzystnym dla posiadaczy tych pożyczek.

—oSo—

RYNEK MATERJAŁÓW BAWEŁNIANYCH.

Ruch w materjałach letnich skończył się zupełnie. Na łódzkim rynku dokonywano już znacznych tranzakcyj towarami surowymi. Hurtownicy nie obawiają się z powodu ustabilizowania się kursu złotego żadnych niespodzianek, kupują w fabrykach większe partje towarów, ażeby zapełnić swe składy. Ceny materjałów surowych nie zmieniły się. Firma Ejtnigon w Łodzi sprzedaje materjały Scheiblera, widocznie z powodu udzielonego jej poważnego rabatu o .. % taniej aniżeli fabryka. Sezon zimowy w branży bawełnianej zapowiada się bardzo dobrze, fabryki pracują intensywnie, wykonywując zlecenie swych odbiorców zagranicznych i konsumentów wewnętrznych.

RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

Sezon zimowy już się rozpoczął i zapowiada się bardzo korzystnie. Kupcy warszawscy i prowincjonalni czynią wielkie zakupy materjałów, szczególnie na palta męskie i damskie. Ceny wyrobów staniały o 6—10%, co tłumaczy się zwyżką złotego. Warunki sprzedaży 15 do 20% gotówką, reszta na weksle do trzech miesięcy.

PRZĘDZA.

Ostatnie dni przyniosły poważne zapotrzebowania na przędzę bawełnianą, co tłumaczy się ogólnem ożywieniem w przemyśle łódzkim. Przędzalnie są do tego stopnia zawalone zamówieniami, że nie mogą ich wprost wykonać. Ceny pomimo popytu nie zmieniły się. Pokrycie dla niższych gatunków wymagane jest w gotówce, dla wyższych 40% gotówką, resztę na weksle od 30—90 dni. Horoskopy na zimę są tak korzystne, że wszystkie, stojące dotychczas przędzalnie, będą musiały być wkrótce uruchomione.

—oSo—

ZMIANA OPŁAT MANIPULACYJNYCH OD PRZYWOZU. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu dokonane zostały następujące zmiany opłat manipulacyjnych: podwyższone zostały, o-

płaty od towarów przywozowych do wysokości 10 proc. sumy cła, od przywożonych nadzwyczajnych przesyłek kolejowych — do 20 proc. sumy cła, od płodów rolnych skór, materjałów włókienniczych, wełny, sierści i puchu do wysokości 0.30 za 100 kg. Od przesyłek pocztowych — do wysokości 20 proc. sumy cła, pozatem zniżone zostały opłaty manipulacyjne za pobierane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu opłaty manipulacyjne od wydawanych zezwoleń przywozu, do 2 pro mille.

EKSPORT PSZENICY POLSKIEJ. Kupcy zbożowi Rumunji zwrócili się do naszych producentów rolnych z propozycją nabywania większych ilości pszenicy na eksport tranzytem przez port rumuński Braila do Grecji, Włoch itp. Według tych propozycji ceny pszenicy polskiej konkurują obecnie z cenami rumuńskiemi pomimo kosztów transportu z Polski do portów danajskich. Eksporterzy rumuńscy muszą opłacać cło wywozowe w wysokości 13 funt. ang. od wagonu 10 tonowego. Pozatem łatwiej jest uzyskać w Polsce wagony na wywóz pszenicy do Brailu niż w Rumunji na wywóz z Mołdawji lub Besarabji do portów dunajskich.

UKLAD MIĘDZY FRANCUSKIM I NIEMIECKIM PRZEMYSŁEM METALURGICZNYM. Z Paryża donoszą, że między przemysłowcami francuskimi i niemieckimi doszło do układu, według którego do Rzeszy niemieckiej ma być wywiezionych 1,400 tysięcy ton rudy żelaznej z Lotaryngji, jak również o organizacji kartelu dla eksportu produktów zagranicę. W zasadzie zdecydowane zostały trzy sprawy: 1) Wywóz rudy żelaznej z Lotaryngji i okręgu Saary 2) uregulowanie ogólnej produkcji drogą utworzenia kartelu europejskiego i trzecie sprawa powołania do życia kartelów międzynarodowych w krajach nieprodukujących. Ogólna ilość produkcji przemysłu metalurgicznego dla Niemiec Francji, Luksemburga i Niemiec określona została na 28,697.000 ton.

STAN PRACY W ANGLJI. Według urzędowych danych angielskich ilość bezrobocznych pobierających zasiłki wynosiła w całej Anglji w pierwszym tygodniu miesiąca bieżącego 1,618,000 osób, tj. o 13,480 więcej niż w tygodniu poprzednim i o 358 393 osoby więcej niż w tymże okresie 1925 r.

WSKAZNIK DROŻYZNIANY W ANGLJI. Z Londynu donoszą że wskaźnik drożyźniany w Anglji na lipiec br. wzrósł o 2,2 proc. w porównaniu z czerwcem. Charakterystyczne jest że w porównaniu z lipcem roku ubiegłego wskaźnik za lipiec br. zmniejszył się o 6,7 proc. W stosunku do 1913 r. (przyjąwszy przedwojenny wskaźnik za 100) wskaźnik za lipiec br. 142,3. Ceny na surowce wzrosły przeciętnie o 0,8 proc. Najbardziej wzrosły ceny produktów spożywczych : o 5,2 proc. w porównaniu z czerwcem br.

Pinkowi Wagszalowi i Rywce Stein życzymy dużo szczęścia z okazji ich zaślubin
R. Friedmanówna i A. Freireichow
z Antverpji.

Wiadomości z kraju

Zjazd folkistów secesjonistów w Wilnie

Wczoraj rozpoczął we Wilnie obrady zjazd folkistów — secesjonistów z partji pos. Pryluckiego. Zjazd zwołany został z inicjatywy żydowskiej partji demokratycznej w Wilnie na czele której stoi Dr. Szabad i przy poparciu całego szeregu działaczy demokratycznych w Warszawie, którzy w żydowskiej partji ludowej w Polsce, stanowili secesję, niezadowoloną z polityki i taktyki" przewodniczącego partji posła Pryluckiego.

Secesjoniści na których czele stoi cała egzekutywa warszawska partji udali się do Wilna, gdzie ma być proklamowane powstanie nowego żydowskiego stronnictwa demokratycznego.

Jako delegaci z Warszawy na zjazd wileński pojechali H. D. Nomberg Leon Finkelsztejn, radny Rasner.

Znowu katastrofa samochodowa

Dwa trupy — 20 osób rannych.

Onegdaj koło godz. 10 wiecz. na szosie pomiędzy Łęczycą a Grabowem, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Zdążający w stronę Grabowa autobus pasażerski spostrzegł 3 wozy, naładowane węglem. Dwa wozy udało się ominąć szczęśliwie, gdy jednak autobus znalazł się około trzeciego, postępujący obok wozu dwaj furmani uskoczyli w bok i dostali się pod koła ciężkiego autobusu, ponosząc śmierć na miejscu. Autobus gwałtownie skręcony przez szofera, który chciał uchronić obie ofiary od śmierci, wpadł na kupę kamieni. Około 20 osób spadło z ławek ulegając okaleczeniom i potłuczeniom. Tragicznie zmarłymi woźnicami okazali się ojciec i syn, zamieszkali w pobliskiej osadzie.

—o-o—

ODKRYCIE W SIEDZIBIE PREZYDENTA. Przy badaniach związanych z dalszą odbudową Zamku Królewkiego w Warszawie, wykryto na 2-m piętrze charakterystyczne dla epoki saskiej malowidła ścienne przedstawiające ramy obrazów i obramowanie ścian. Najciekawsze ze znalezionych jest malowidło dawnego okna (ślepego), które wykazuje [illegible]wny sposób okucia, oraz szyby, oprawne w ołów.

PRZEDHISTORYCZNE CMENTARZYSKO. Z Łodzi donoszą: We wsi Zieleniec znaleziono podczas robót ziemnych prastare cmentarzysko. Podjęte prace doprowadziły do wykrycia przeszło 200 kurhanów, pochodzących z epoki bronzowej.

WYBORY DO KASY CHORYCH M. WARSZAWY wyznaczone zostały na dni 7 i 14 listopada br. Ubezpieczeni mają wybrać 60 delegatów do Rady Kasy Chorych, a pracodawcy, 30 delegatów (podobnie jak w Krakowie). Termin wyłożenia list wyborczych i reklamacji trwa od 29 sierpnia do 7 września.

SENZACYJNA ROZPRRAWA. W Łodzi rozpoczęła się wczoraj w sądzie okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko przemysłowcom Wojdysławskiemu i Lewensohnowi. Oskarżonym o podpalenie wego składu. Skład ten znajdował się w domu mieszkalnym i pożar mógł spowodować znaczne straty i wywołać olbrzymie ofiary w ludziach. Początkowo Wojdyslawski i Lewensohn mieli stanąć przed sądem doraźnym.

Rozprawa te potrwa 3 dni.

W LETARGU. W miasteczku Smorgonie zdarzył się niebywały wypadek. Niejaki p. M., mężczyzna w sile wieku, który dotychczas cieszył się b. dobrem zdrowiem, zmarł nagle. Zrozpaczona żona wezwała natychmiast pobliskiego felczera, który stwierdził, że p. M. zmarł na anewryzm serca. Powiadomiono o tem władze i przystąpiono do przygotowania pogrzebu. Ponieważ zmarły nie golił się na kilka dni przed wypadkiem, więc żona jego uprosiła miejscowego fryzjera, aby ogolił zmarłego. Gdy fryzjer namydlił twarz nieboszczykowi ten niespodziewanie kichnął poruszył się i niebawem wstał z łoża, wywołując przerażenie wśród obecnych. Przybyły lekarz stwierdził, że rzekomy nieboszczyk zapadł w sen letargiczny o niebywałej sile, z którego się obudził przed włożeniem do trumny.

ECHA AFERY BYDGOSKIEJ. Z Łodzi donoszą: Na burzliwem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, ostatecznie postanowiono przyznać aresztowanemu dyrektorowi Kasy Chorych, Samborskiemu połowę gaży, zawieszając go równocześnie w czynnościach. Przeciw temu postanowieniu głosowali przedstawiciele PPS za wnioskiem zaś NPR i przemysłowcy. Przedstawiciele PPS wobec tego zgłosili votum separatum, składając protestujące oświadczenie.

JAK DZIAŁAJĄ U NAS KOMISJE TECHNICZNE, CZYLI NIEBEZPIECZNA LINJA. Onegdaj majster drogowy zauważył, że zbudowany niedawno most kolejowy nea linji Lublin — Rozwadów osiadł wskutek pęknięcia podstawy.

Mający nadejść pociąg pospieszny Warszawa—Lwów został zatrzymany i skierowany drogą okólną. Specjalnie wysłana partja robotników most zabezpieczyła i pociągi kursują obecnie normalnie.

Zaznaczyć należy, że komisja techniczna przed dwoma dopiero miesiącami most ten przyjęła.

ZNOWU SAMOSĄD OFICERA. Z Warszawy donoszą: Do władz policyjnych zgłosił się onegdaj właściciel garażu, p. Józef Mokalski i oświadczył, że do garażu przybył dymisjonowany porucznik Józef Pawłoski i wszczął z nim ostrą sprzeczkę z tytułu pewnych rozrachunków. W chwili, gdy sprzeczka przybrała bardzo ostry charakter. Pawłowski nagle wyjął rewolwer i strzelił z niego do M. Jakkolwiek strzał chybił, tem nie mniej M. oskarżył P. o usiłowanie zabójstwa. P. został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

FALSZYWY KAPELAN. Onegdaj został aresztowany w Łodzi kapelan wojskowy, który jak się okazało nigdy nie był księdzem i nie miał święceń kapłańskich. Aresztowany podający się za Kalotę, przez 11 miesięcy był kapelanem jednego z pułków. stacjonujących w Łodzi. W tych dniach przybył w odwiedziny do jednego z księży, którego okradł. Dochodzenie prawdopodobnie wykaże prawdziwe nazwisko aresztowanego.

POLICJA TORTURUJE ARESZTOWANYCH. 18 bm. sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę 4 policjantów z Opola Lubelskiego, oskarżonych o znęcanie się przy badaniu kilku młodych chłopców, podejrzanych o drobną kradzież. Jak zeznali świadkowie okarżeni stosowali przy badaniu najbardziej wyrafinowane tortury. Sąd skazał ich na więzienie od 3 do 6 miesięcy.

NIEUCHWYTNY OSZUST. Kierownik poczty Lublin I zauważył 6 fałszywych przekazów po 1000 zł. każdy. Po niezwłocznie przeprowadzonem dochodzeniu okazało się że fałszywe przekazy adresowane były z Torunia i Skały na nazwisko Horszyńkiego. Istnieje podejrzenie, że pod nazwiskiem Horszyńskiego ukrywa się znany i nieuchwytny oszust Jabłczyński który ma na sumieniu szereg tego rodzaju kradzieży na bardzo znaczną sumę.

WIELKA KRADZIEŻ W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE. Z Łodzi donoszą: W Widzewskiej Manufakturze została wykryta systematyczna kradzież towaru, dokonywana przez jednego z urzędników firmy, a sięgająca 100 tys. złotych. Kradzież została odkryta przypadkowo, a mianowicie, jeden z urzędników firmy, znajdując się w ubikacji ujrzał za kaloryferem paczkę manufaktury. Kiedy zameldował o tem dyrekcji przeprowadzono rewizję u urzędników przy wyjściu z biura. Rewizję dokonali urzędnicy między sobą, a u jednego z nich niejakiego Bąka, znaleziono sztukę manufaktury.

Bąk przyznał się do kradzieży i został oddany do dyspozycji prokuratora.

Wesoły kącik

OSZCZĘDZA BUTÓW.

Matka (do chłopca stojącego na głowie): Mógłbyś już raz być grzeczny, Kaziu!!

Ojciec: Zostaw go, przez ten czas nie drze przynajmniej bucików..

W GÓRACH.

Przewodnik: Przed 15 dniami rzuciła się tutaj w przepaść pewna młoda kobieta.

Turysta: Zapewne z melancholji?

Przewodnik: Nie, z Krakowa.

LEKARZ.

— Panie doktorze! — powiada kucharka do swego chlebodawcy — dzisiaj przedpołudniem na drugiem piętrze temu adwokatowi pękła rura wodociągowa i całą łazienkę zalało.

— Biedaczysko! On już wczoraj tak źle wyglądał.

SŁUSZNIE.

W Kociątkowie (woj. Wiercińskie) odbywa się wielki festyn dla dzieci. Clou zabawy stanowi [illegible] pująca przyjemność. Na palikach wysokości [illegible]dnego metra założone są wazonki gliniane. Dziec[illegible] zawiązuje się oczy i daje w rękę pałkę. Następnie dziecko idzie ku palikom i stara się pałką rozbić wazonik. O ile trafi, dostaje ciastko z kremem.

Mały Józio przygląda się tej rozkoszy przez chwilę, następnie interpeluje ojca:

— Tatusiu! Dlaczego tutaj za rozbicie wazonka dają ciastko z kremem, a w domu w skórę?

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 30	Sierpień 22 Niedziela 12 Elul	Zachód słońca 18 m. 47

Inż. Kaplansky w Krakowie

Bawiący obecnie w Polce inż. Salomon Kaplansky — jak się dowiadujemy odwiedzi w najbliższych dniach Kraków i wygłosi odczyt.

Inż. Salomon Kaplansky, acz jeszcze nie stary zalicza się do najwięcej interesujących postaci w świecie żydowskim. Od 30-tu niemal lat bierze aktywny udział w polityce żydowskiej.

Jeszcze, jako student w zaraniu odrodzeniowego ruchu żydowskiego zakłada w dawnej Kongresówce skąd pochodzi Kółka studenckie. Przy zawiązaniu się organizacji poalesjońskich razem z B. Borochowem układa program partji poalesjońskiej redaguje „Jüdischer Arbeiter" we Lwowie, kładzie fundamenty pod światowy związek Poale—Sjon, tzw. „Weltverband".

W tym czasie widzimy go na wszystkich Kongresach sjońskich gdzie obok Herzla, Wolfsohna, Sokołowa, Weizmana staje się czołową figurą Kongresów.

Podczas wojny przygotowuje memorjał światowego Związku Poale-Sjon do skandynawsko-holenderskiego Komitetu międzynarodówki który staje się manifestem pokojowym Międzynarodówki socjalistycznej.

W tym też czasie prowadzi pertraktacje z przywódcami „Labour Party" w Londynie i innemi osobistościami w Międzynarodówce socjalistycznej. Jemu też w wielkiej mierze przypisać należy uznanie związku światowego Poale-Sjon i przyjęcie tejże organizacji do Międzynarodówki, oraz zainteresowanie się przywódców socjalistycznych Palestyną.

Inż. S. Kaplansky w organizacji sjońskiej zajmuje wybitne stanowisko i od 3 lat prowadzi samodzielnie departament kolonizacyjny przy Egzekutywie, jako następca Ruppina.

Jako mowca zalicza się do jednych z pierwszych oratorów, a znając sprawy kolonizacyjne na wylot potrafi słuchaczy zainteresować. Pobyt jego budzi ze zrozumiałych powodów zainteresowanie i spotka się w kołach tak młodzieży, jak też i starszej publiczności chętnych słuchaczy. Termin pobytu jako też temat zostaną w swoim czasie podane.

Legitymacje dla członków Org. Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej na zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje: Sekretarjat Organizacji Sjońskiej wydaje legitymacje dla wszystkich członków Organizacji na obszarze zach. Małopolski i Śląska. Legitymacja wystawiona na nazwisko członka, zaopatrzona pieczątką Egzekutywy, jest dokumentem, stwierdzającym przynależność danego członka do Organizacji Sjońskiej. ——

Jest obowiązkiem każdego sjonisty zaopatrzyć się w taką legitymację. Zaznaczamy, że wszelkie zaświadczenia, potwierdzenia lub polecenia wystawimy tylko tym towarzyszom, którzy się wykażą posiadaniem legitymacji organizacji.

Legitymacje można nabyć w sekretarjacie Organizacji, Stradom 15, codziennie w godzinach urzędowych.

Hebrajskie kursy pedagogiczne w Krakowie

Z ramienia organizacji „Tarbut" w Krakowie otwarte zostaną z początkiem października br. hebrajskie kursy pedagogiczne (pedagogjum), mające na celu kształcenie przyszłych nauczycieli w dziedzinie nauk judaistycznych. Kursy przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla słuchaczy filozofji, pragnących w przyszłym zawodzie nauczycielskim pracować w szkołach średnich hebrajskich. Pewna ilość miejsc będzie zarezerwowana dla kandydatów z wykształceniem odpowiadającem ukończeniu szkoły średniej. Wszelkich informacyj o wpisach i planie nauki udziela sekretarjat, Kraków, Zielona 17. ——

Kupiectwo żydowskie a nowe rozporządzenie o czasie pracy

Jak już donieśliśmy Min. Pracy i Op Społ. opracowało projekt ustawy o godzinach handlu i przesłało go do zaopinjowania instytucjom gospodarczym i związkom pracowników.

W sprawie tego niezbyt zadawalniającego projektu wypowiedział się p. Rozen dyrektor Centrali Związku Kupców następująco:

— Jak się zapatruje Centrala Związku Kupców na projekt nowej ustawy o godzinach handlu?

— Centrala Związku Kupców nie zajęła jeszcze ostatecznego stanowiska w tej sprawie, projekt został zakomunikowany wszystkim sekcjom i dopiero po otrzymaniu od nich odpowiedzi, Centrala zakomunikuje swe stanowisko Ministerstwu.

Przedstawicielstwo kupiectwa stoi zasadniczo na stanowisku, że godzin pracy w handlu wogóle nie należy ograniczać, zwłaszcza jeżeli idzie o pracę właścicieli przedsiębiorstw handlowych a nie pracowników najemnych.

Mylnie u nas bardzo często komentuje się zwyczaje panujące pod tym względem zagranicą. We Francji godziny handlu zostały unormowane przez samo życie. — przymusu tam się nie stosuje. W Paryżu nawet wnocy w pewnych dzielnicach można czynić zakupy, w Belgji wogóle niema żadnego ograniczenia godzin handlu i żadnego określonego dnia odpoczynkowego, W Anglji wytworzyły się siłą tradycji takie stosunki, że sklepy w niedzielę wśródmieściu są zamknięte, w dzielnicy jednak żydowskiej sklepy są otwarte. W Amerye długość dnia pracy w przemyśle jest ściśle określona, czas natomiast prowadzenia handlu nie jest niczem skrępowany.

Jasnem jest że wprowadzenie u nas w swoim czasie przymusowego odpoczynku niedzielnego miało podłoże czysto klerykalne i reakcyjne twórcy ustawy tej nie liczyli się ani z potrzebami ogółu, ani też z warunkami gospodarczymi.

Robotnicy, chłopi, i rzemieślnicy, zajęci w ciągu całego tygodnia nie mogą załatwiać swoich zakupów, w niedzielę zaś sklepy są przymusowo zamknięte. Powoduje to upadek konsumpcji i niszczy gospodarstwo, kupiectwo wogóle, a w szczególności kupców żydowskich, którzy świętują dwa i pół dnia w tygodniu, w ciągu zimy bowiem już w piątek popołudniu zamykają swe sklepy.

Uniemożliwienie sferom pracującym załatwiania zakupów w niedzielę ma jeszcze i tę ujemną stronę, że bardzo często na zakupy przeznaczone pieniądze idą na marne i wydawane są w ciągu niedzieli na cele bardzo.. nieprodukcyjne.

Jeżeli więc w sferach rządowych zrozumiano nareszcie że należy zmienić ustawę o godzinach handlu, to przedewszystkiem należałoby znieść przymusowy odpoczynek niedzielny dla tych przedsiębiorstw handlowych, które pragną w dniu tym prowadzić handel, naturalnie przy zachowaniu wszelkich istniejących ustaw i przepisów broniących praw pracowników.

— Projekt rządowy przewiduje, iż w sprawie otwierania i zamykania sklepów ma decydować władza administracyjna. Czy jest to pożądane?

— Jest to pomysł bardzo niefortunny. Do określania zarówno godzin handlu, jak i godzin otwierania i zamykania sklepów powołane są wyłącznie organy samorządowe w porozumieniu z lokalnemi organizacjami gospodarczemi. Władze administracyjne są zbyt obciążone innemi sprawami by narzucać im jeszcze obowiązek regulowania handlu, tem bardziej, że władze te bardzo często nie orjentują się w zagadnieniach natury gospodarczej.

— A jak p. dyrektor zapatruje się na projekt przedłużenia godzin handlu w sklepach spożywczych itd.?

— Projekt zezwolenia na otwarcie w niedzielę i święta sklepów spożywczych i kwieciarni od 7 do 10 rano, nie wiele zmienia w dotychczasowym stanie rzeczy chociażby dlatego, że po kwiaty nikt nie będzie się śpieszył o godz. 7 rano zresztą kupujący kwiaty należą do tej kategorji klijentów, którzy przed 10-tą nie wstają.

Jeżeli jednak władze odnośne godzą się na zezwolenie handlu w niedzielę tylko w godz. od 7 do 10 rano, to dlaczego to ma się tyczyć wyłącznie tylko sklepów spożywczych i kwieciarni. W godzinach tych należałoby również zezwolić na otwarcie sklepów galanteryjnych konfekcji męskiej i damskiej. itd.

Naturalnie, że organizacje kupieckie uczynią wszystko, co należy, by odpowiednim władzom przedstawić w sposób jak najbardziej przekonywujący stanowisko sfer kupieckich.

——o§o——

— **REMONT SZKÓŁ.** W związku ze zbliżającemi się rozpoczęciem roku szkolnego we wszystkich niemal gmachach szkolnych wykańczane są pospiesznie roboty adaptacyjne. W niektórych szkołach przeprowadzono gruntowny remont i wprowadzono instalacje elektryczne. W nowszych budynkach roboty ograniczyły się do naprawy inwentarza szkolnego.

— **ZMIANY W POLICJI.** W najbliższych dniach nastąpią przesunięcia personalne na kierowniczych stanowiskach ekspozytury śledczej „pod Telegrafem" i na komisarjatach policji w m. Krakowie. Zmiany te dokonane zostaną na zarządzenie komendy na Kraków-miasto w porozumieniu z dyrekcją policji i wojewódzką komendą policji.

— **NA DOM ŻOŁNIERZA.** Dyrekcja kasy oszczędności miasta Krakowa przyznała na rzecz Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie 300 (trzysta) złotych. Za ten szczodry dar składa komendant miasta płk. S. G. Augustyn dyrekcji kasy oszczędności miasta Krakowa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

— **WYKAZ CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** od 15 do 21 bm. jest następujący: szkarlatyna 8 przypadków, dyfterja 1, tyfus brzuszny 6, czerwonka 2, meningitis epidemica 1, mumps 2, róża 4, koklusz 2, odra 1.

— **ZAGADKOWI AMATORZY MORFINY I KOKAINY.** Jak się dowiadujemy, zarzędy

kilku aptek krakowskich doniosły do władz, że od pewnego czasu zgłaszają się w aptekach podejrzani osobnicy, przedstawiając fałszywe recepty na morfinę, kokainę i inne trujące narkotyki. W ciągu ostatnich dni zakwestjonowano kilka takich recept, co daje powód do podejrzeń że działa tu jakaś szajka, dostarczająca nałogowcom środków odurzających. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

— AFERA LEŚNIEWICZA. Jak słychać, śledztwo policyjne w sprawie oszukańczego komitetu polsko-amerykańsko-angielskiego „dla kredytu“ dobiega końca. Dotąd ustalono, że Leśniewicz i jego rzekoma żona popełnili cały szereg oszustw, pobierając od łatwowiernych osób zaliczki na koszta wyjednania pożyczek zagranicznych. Poza Leśniewiczem i Mytrofanowiczową dotąd nie aresztowano dalszych osób. W przyszłym tygodniu zostanie Leśniewicz przywieziony z więzienia mokotowskiego do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie. Dalsze śledztwo prowadzić będzie w sądzie sso. Buratowski.

— CZYJE TOWARY? Dnia 20 bm. przytrzymano na ulicy Okopy na Grzegórzkach nieznaną kobietę, przy której znaleziono i zakwestjonowano około 34 m. dymki białej w desenie na ręczniki, 16 par pończoch damskich różno kolorowych w opakowaniu workowem, znaczonem Nr. 7856 i drugie opakowanie Tar, Góry Z. T. Z. Nr. 2685. Kobieta owa podała, że nazywa się Helena Leszczyńska (lat 24) żona Jana zam. w Wadowicach i tłumaczy się, że przed paru dniami przyjechała do szpitala św. Łazarza a dnia 20 bm. wymienione wyżej rzeczy kupiła w Krakowie pod pomnikiem Mickiewicza od nieznanego mężczyzny za 20 zł. Uwidocznione znaki, na opakowaniach wskazują, że zakwestjonowane rzeczy pochodzą z kradzieży kolejowej lub pocztowej..

— MIŁY GOSPODARZ. Alfred Szymański kapitan rez. z Ławoczna pow. Skole doniósł, iż dnia 16 bm. zamieszkał u Michała Zbosia w Krakowie przy ul. Zamkowej 13, gdzie został przez tegoż okradziony. Zboś skradł mu garderobę wartości 160 zł i krzyż „Virtuti Militari“. Dnia 20 bm. przytrzymany został Zboś w chwili, gdy zastawiał ów krzyż u kelnera restauracji na dworcu kolejowym za 4 zł.

— ZAOPATRZYLI SIĘ W RODZYNKI. Henschel Landau, właściciel składu win owocowych zam. w Rynku Podgórskim 7 doniósł iż w nocy z 19 na 20 bm. dostali się nieznani sprawcy przez odrutowane okno z podwórza do jego składu i skradli worek rodzynków wagi około 30 kg i 35 kg cukru grysikowego wartości 135 zł. 50 gr.

— PODCZAS ZABAWY. Aleksander Dutlinger kupiec z Warszawy zgłosił, że dnia 20 bm. w czasie zabawy w mieszkaniu Magdaleny Heppner przy ul. Tarłowskiej l. 10 skradziono mu 260 zł. Część udało się poszkodowanemu odebrać jeszcze przed wezwaniem interwencji policji.

— NA PLAŻY. Filip Leon absolwent gimn. zam. przy ul. Dietlowskiej 111 doniósł, że na plaży wojskowej skradziono mu dnia 20 bm. z niezamkniętej kabiny złoty łańcuszek wartości 70 zł.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWĘ. Hugo Berger kupiec przy ulicy Smolki w Krakowie doniósł o kradzieży kieszonkowej kwoty 140 zł. popełnionej na jego szkodę 20 bm. w czasie gdy przechodził ulicą Wiślną. Wincenty Słomski zamieszkały w Warszawie doniósł, że dnia 20 bm. o godzinie 20 na ul. Kopernika skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 150 zł. i notatkami.

—ogo—

— BEZPŁATNE POMIESZCZENIE w Zakopanem mogą otrzymać niezamożni kupcy i handlowcy przez przeciąg 14 dni do 4-ch tygodni. Zgłoszenia przyjmuje Stow. Kupców, Kraków, ulica Grodzka 43 lub Emil Goldwasser Kraków Grodzka 25.

—ogo—

— STOW. „BEJT LECHEM“ urządza w wielkiej sali pawilonu „Astorji“ przy ulicy Dietla, Dom modlitwy na Święta Uroczyste dla mężczyzn i kobiet. Dochód przeznaczony jest na rzecz stowarzyszenia, celem zasilenia funduszów na akcję świąteczną. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 6—8 wieczór w kancelarji stow. Dietla Astorji.

Stow. Bejt Lechem w Krakowie.

ZE ŚWIATA.

Książę hiszpański pośrednikiem w sprawie pożyczki

W tych dniach przyjechał do Budapesztu książe Hiszpański, Ludwik Bourbon, by w imieniu pewnego amerykańskiego konsorcjum finansowego podjąć z rządem węgierskim pertraktacje w sprawie pożyczki. Jak słychać, zamierza konsorcjum to udzielić miastom węgierskim większe pożyczki inwestycyjne. Rząd węgierski nie powziął dotychczas w tej sprawie decyzji.

Hrabia węgierski niesłusznie oskarżony o kolportaż pornografji

W tych dniach odbyła się przed sądem budapeszteńskim sprawa przeciwko hr. Rafaelowi Zichy'emu, oskarżonemu o wykonywanie i sprzedaż obrazów pornograficznych. Sprawa ta wywołała w społeczeństwie budapeszteńskim zrozumiałą sensację, okazało się jednak, iż chodziło tu tym razem jedynie o fatalną omyłkę ze strony sądu. Chodzi o to, iż przed 6 miesiącami znalazła policja budapeszteńska w pewnej księgarni serję obrazów znanego artysty-malarza Michała Zichy'ego. Właścicielowi księgarni wytoczono na skutek tego proces, podczas którego okazało się jednak, iż wspomniane obrazy posiadają wielką wartość artystyczną, i że wobec tego nie może być mowy o sprzedawaniu przez niego obrazów pornograficznych. Z niezrozumiałych powodów został proces ten w tych dniach wznowiony, a władze sądowe przez pomyłkę wezwały zamiast artysty-malarza Michała Zichy'ego, hrabiego Rafaela Zichy'ego.

PRZECIW KONTRABANDZIE ALKOHOLU

Kierownik departamentu trzeźwości, generał Andrews, po powrocie do New Yorku, oświadczył przedstawicielom prasy, iż bardzo zadowolony jest z wyników swojej podróży do Angljі, Podpisane w Londynie porozumienie każe spodziewać się, że wkrótce nastąpi koniec angielskiej kontrabandy alkoholu do Stanów Zjednoczonych.

SKAZANIE ROCKFELLERA

St. Rockfeller wnuk „króla naftowego“, skazany został przez nowojorskie władze celne na grzywnę wysokości 95-iu dolarów za kontrabandę przedmiotów zbytku oraz na ich konfiskatę.

Ze sportu

— ZWIERZYNIECKI K. S.—CRACOVIA“. W niedzielę o godz. 11 przedpoł. odbędą się na boisku K. S. Cracovii towarzyskie zawody między wymienionemi drużynami. Zwierzyniecki K. S. najpoważniejszy kandydat na mistrza podokręgu klasy B oraz przypuszczalny kandydat do klasy A w miejsce ŻKS Makkabi starać się będzie niezawodnie wykazać w tych zawodach swe pretensje do zaszczytnego tytułu.

Odpowiedzi redakcji.

N. W. NOWY SĄCZ: Adresu towarzystwa nie znamy. Może poda go Panu Polska Agencja Publicystyczna Warszawa, Baduena 2. dokąd może Pan napisać z powołaniem się na nasze pismo.

DENTYSTYKA: 1) Termin składania podań — początek września br. (oficjalnie od 15—30 września ale lepiej posłać wcześniej podanie)

2) opłata taka sama jak na wydziałach medycznych Uniwersytetów (czesne, pracownie itd.).

3) Studjum trwa 4 lata.

M. K. WIELICZKA: Warunki patrz wyżej „Dentystyka“. Ilość miejsc jest ograniczona do 80—100. W roku ubiegłym przyjęto 12 procent Żydów.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“ (po cenach zniżonych), wiecz.: „Madame Pompadour“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

(pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Niedziela: „Pensjonarka“.

Płace robocze w Polsce a zagranicą

(n) Jednym z czynników, wpływających na obniżenie kosztów produkcji u nas a tem samem na ułatwienie eksportu są niskie płace robocze, niższe niż w jakiemkolwiek innem państwie. Wpłynęła na to zeszłoroczna obniżka złotego, w ślad za którą nie poszła zwyżka płac, oraz niebywała podaż pracy, przy bardzo niewielkiem zapotrzebowaniu w dobie ostrego przesilenia gospodarczego Międzynarodowe biuro pracy wydało kilka tygodni temu studjum pt. „Les fluctuations des salaires dan sdifferents pays de 1914—1925“, z którego jasno wynika, jak niski jest poziom płac w Polsce na tle płac innych państw a nawet na tle płac polskich przedwojennych. Z zestawień zawartych w tym studjum wynika np. że siła nabywcza płac robotników włókienniczych wyrażała się w Łodzi w roku 1925 w cyfrze 66 (rok 1914 =100), podczas gdy we wszystkich innych państwach wzrosła ona znacznie ponad poziom przedwojenny, a nawet w Niemczech, dotkniętych, jak i Polska inflacją nieznacznie tylko odbiega od tego poziomu. Porównując przeciętny poziom płac w najważniejszych przemysłach według ich siły nabywczej tj. z uwzględnieniem kosztów utrzymania, dochodzimy do rezultatów następujących:

O ile przeciętna siła nabywcza płac londyńskich wyrażała się 1 lipca 1925 roku w cyfrze 100, to siła nabywcza płac w innych miastach wyrażała się w cyfrach następujących: Berlin 63, Bruksela 54, Praga 48 Paryż 65, Warszawa 49.

Od czasu, do którego odnosi się powyższe zestawienie minął rok, w ciągu którego koszty utrzymania wzrosły w Polsce o 25 procent, a płace najwyżej o 10 procent. Siła nabywcza płac dzisiejszych polskich wynosiłaby w tych warunkach najwyżej 40 w porównaniu z płacami londyńskiemi i stałaby niemal na najniższym poziomie wśród państw europejskich.

Jakkolwiek niskość robocizny umożliwia eksport z Polski to jednak jest ona objawem o tyle ujemnym, że stopa życiowa szerokich rzesz ludności pracującej jest bardzo niska, a ich zdolność konsumcyjna minimalna. Nie ulega zresztą wątpliwości, że w miarę poprawy konjunktur gospodarczych płace robocze będą miały tendencję zwyżkową.

Z giełdy

Kraków, 21 sierpnia. Wprowadzenie wolnego obrotu walutami, które od dziś można już nabywać w bankach bez ograniczeń spowodowało zgodnie z naszemi przewidywaniami zupełne zrównanie się kursów nieoficjalnych z kursami giełdy warszawskiej W Krakowie wynosił dziś kurs dolara nieoficjalnie 9.03. bankowo 9.06. B. Polski płacił 8.98 (za czeki 9.05).

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 20 b. m. (PAT) Żyto 30.00—31.00— Pszenica 40.00—43.00, — Jęczmień 27.00—28.00, — Jęczmień wyborowy 20.00—34.00, — Owies 24.00—25.00, — Mąka żytnia 70% 48.50 —.—, — Mąka żytnia 65% —.— —50.00, — Mąka pszenna 65% 65.00, 68.00, — Otręby żytnie 20.00—21.00, — Otręby pszenne 21.50.

Giełda zurychska

Zurych. 21. 8. Paryż 14.85; Londyn 25.152; N. Jork 5.176; Belgja 14.30; Włochy 16.97; Hiszpanja 80.15; Holandja 207.57; Berlin 123.20; Wiedeń 73.20; Sztokholm 138.52; Oslo 113.55; Kopenhaga 137.55; Sofja 3.75; Praga 15.325; Warszawa 58.00; Budapeszt 0.723; Białogród 9.125; Ateny 5.74; Konstantynopol 2.84; Bukareszt 2.425; Helsingfors 13.05; Buenos Aires 209.50;

Giełda londyńska

Londyn. 21. 8. PAT. Nowy Jork 4.85 15/16; Holandja 12.11 7/8; Francja 169.62; Belgja 176.25; Włochy, 148.12; Niemcy 20.41; Szwajcarja 25.11 5/8 Hiszpanja 31.385; Danja 18.28; Szwecja 18.155; Norwegja 22.165; Helsingfors 192.87; Praga 164.00.

Giełda paryska

Paryż. 21. 8. PAT. Londyn 170.00; Nowy Jork 34.98; Belgja 96.50; Hiszpanja 539.00; Włochy 114.75; Szwajcarja 676.00; Danja 930.00; Holandja 1403.00; Norwegja 767.00; Szwecja 936.00; Rumunja 16.30; Niemcy 832.00.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 21. 8. (AW) Warszawa 10.80, Londyn 486.90, Paryż 285 1/2 Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 328, Belgja 275 1/2 Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 25, Sofja 72, Holandja 40.10, Oslo 21.93, Kopenhaga 26.56 Sztokholm 26.77 1/2, Hiszpanja 15.50, Bukareszt 46.50 Berlin 23.81, Belgrad 17[illegible] 3/4.

Doniosła konferencja w sprawie finansowej polityki rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 8. (Sin) Dzisiaj odbyła się w. ministerjum skarbu ankieta w sprawie finansowej polityki rządu. Wzięło w niej udział około 20 przedstawicieli sfer naukowych i gospodarczych oraz przedstawiciele rządu.

Jak się dowiaduję, przedmiotem narad były następujące sprawy:

1) fundusz sanacyjny dla banków.
2) waloryzacja pożyczek państwowych i wkładów w PKO.
3) sprawa bilonu i jego stosunku do emisji biletów skarbowych.

Ponadto omawiana była sprawa rewizji ustawy o kasach oszczędności oraz projekt ustawy bankowej. Wszystkie omówione dzisiaj projekty będą jeszcze stanowiły przedmiot dalszej dyskusji, poczem ukażą się one w formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Strzelanina pomiędzy meksykańskimi powstańcami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 20. 8. (D) Z Meksyku donoszą: Pomiędzy członkami kongresu meksykańskiego przyszło wczoraj do strzelaniny. Powodem zajścia były starcia natury politycznej. Jedna osoba zosiała zabita, 2 posłów oraz jeden kolporter ciężko ranni. By ł. gubernator Garido otrzymał postrzał w twarz.

* * *

Meksyk. 20. 8. PAT. Wolff. Prezydent Calles w odpowiedzi na pismo episkopatu meksykańskiego zaznaczył, że zniesienie dekretów zwróconych przeciw ko kościołowi katolickiemu nie jest możliwe, ponieważ nie może on zmienić konstytucji

Z Krety miał się rozszerzyć ruch powstańczy na całą Grecję

Wiedeń, 21 8. PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Aten, że dopiero teraz dowiedział się o szczegółach spisku odkrytego na wyspie Krecie. Według doniesień z Krety, planowano w całej Grecji przewrót, który miał rozpocząć się na Krecie, poczem rozszerzyć się miał na Saloniki, Chalkis, Larissa. We wszystkich tych miescowościach odkryto jednak przedwcześnie spisek i przedsięwzięto odpowiednie kroki. Na wyspie Krecie ustanowiono gubernatora generalnego, którego zadaniem będzie kontrola władz wojskowych. Polityczni przywódcy spisku Kafandaris i Papanastażu zostali aresztowani. Zanosi się również na aresztowanie generała Kondylisa.

Powstanie w Albanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 21 8. (D) Donoszą z Aten: Mimo oficjalnych zaprzeczeń albańskich stwierdza się, że w Albanji Południowej wybuchło wielkie powstanie zmierzające do obalenia obecnego rządu Achmda Zegul. Wiele uchodźców albańskich przybyło już do Jugosławji.

Mecenas Smiarowski obrońcą w aferze bydgoskiej

Bydgoszcz. 20 8. (AW) Obrony zamieszanego w aferę Banku Dyskontowego wiceprezesa Rady nadzorczej F. Ziegla, który przebywa w Gdańsku, podjął znany adwokat warszawski poseł Smiarowski, który onegdaj bawił w Bydgoszczy celem zaznajomienia się z przebiegiem sprawy.

Cziczerin — Stalin
Zaostrzony konflikt

Moskwa, 20 8. (AW) W dalszym ciągu krążą tu pogłoski o ostrych konfliktach istniejących pomiędzy Stalinem a Cziczerinem. Jedna z wersyj podaje jako powód zatargu stanowisko Cziczerina, które chce przeprowadzić w polityce zagranicznej ustalenie zasad współżycia z sąsiadami SSSR. na podstawie traktatów gwarancyjnych. Stalin przeciwny jest angażowaniu się SSSR uznając obecną konjunkturę polityczną za przejściową sądząc, że należy za czekać na wyniki wrześniowego zgromadzenia Ligi Narodów oraz na skrystalizowanie się sytuacji w związku z tworzącym się blokiem kontynentalnym Franko-Niemiecko-Belgijskim.

Rokowania w angielskim przemyśle górn.

Londyn. 21. 8. PAT. Członkowie Związku Górników złożyli wczoraj rządowi sprawozdanie z przebiegu narad odbytych z przedsiębiorcami. W związku z przedłożonem sprawozdaniem premjer postanowił pozostać na jakiś czas w Londynie, odkładając tem samem termin wyjazdu swego do Worcestershire. Baldwin oświadczył, że pragnie zapoznać się dokładnie z treścią oświadczenia górników.

Kronika telegraficzna

Wiedeń. 20.8. PAT. „N. W. Tageblatt" donosi z Rzymu, że król podpisał dekret, zakazujący wypieku białego pieczywa.

— Na kopalni Southellens w hrabstwie Lancaschire tłum zaatakował policję, chroniącą pracujących górników, został jednakże rozproszony.

— Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w San Joan w Meksyku tłum zlinczował burmistrza z powodu zamknięcia kościołów.

— United Press donosi z Pekinu, że wojska sprzymierzonych marszałków Wu—Pei—Fu i Czang—Tso—Lina zajęły Kalgan.

— Donoszą z Rzymu, że rumuński premjer Averescu oczekiwany jest tam z początkiem września.

— Pisma wiedeńskie donoszą, że prezes i kilku członków komisji greckiej, ustanowionej dla spraw strefy wolnej w Salonikach ustąpili wczoraj ze swych stanowisk na znak protestu przeciwko ustępstwom poczynionym Jugosławji w grecko-jugosłowiańskim układzie.

— Neues Wiener Tageblatt" donosi z Belgradu że w czasie najbliższym rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia układu arbitrażowego między Austrją a Jugosławją.

— Podczas ćwiczeń lotniczych nad Sztokholmem próbowali dwaj szwedzcy oficerowie dokonać skoków z aeroplanów przy pomocy spadochronów. Próba nie udała się, oficerowie ponieśli śmierć.

— Donoszą z Londynu: Delegaci górników oświadczyli, że jeżeli pracodawcy nie zmienią swego stanowiska, strajk potrwa jeszcze conajmniej 10 tygodni.

Ciekawy proces cywilny przeciw Wilhelmowi
O honorarjum lekarskie

Wiedeń. 20. 8. PAT. „Allgemeine Zg." donosi z Drezna, że w miesiącu wrześniu odbyć się ma tamże proces cywilny przeciwko ekscesarzowi Wilhelmowi i jego żonie Syn księżnej Herminy z pierwszego małżeństwa leczył się mianowicie 4 miesiące u lekarki drezdeńskiej p Miller. Różnica zdań dotycząca honorarjum za to leczenie, spowodowała obecną skargę sądową

* * *

Berlin. 20. PAT. Według informacji Reichsdienst der Deutschen Presse między radcą prawnym Hohenzollernów a rządem pruskim toczą się rokowania mające na celu ustalenie nowych podstaw dla spraw odszkodowania Hohenzolernów. Obie strony dążą do tego, aby sprawa odszkodowań mogła być załatwio na w jesieni w drodze ustawodawczej.

Po katastrofie kolejowej w Niemczech

Berlin. 20. 8. PAT. Liczba ofiar w katastrofie kolejowej pod Leiderferde doszła do 21 osób. Gen. dyrektor kolei Dorpmüller oświadczył dziennikarzom, że przyczyną katastrofy jest stanowczo zamach zbrodniczy, na co wskazuje rozluźnienie śrub. Sprawcą zamachu musi być ktoś z pośród kolejarzy. Rozluźnienie śrób dokonane zostało na 15 min. przed nadejściem pociągu.

W Tangerze wylądował angielski okręt wojenny

Wiedeń. 20.8. PAT. „N. W. Abendblatt" donosi, że do portu w Tangerze przybył angielski okręt wojenny „Splendid".

* * *

Londyn, 20. 8. PAT. Reuter. Koła miarodajne nie przywiązują wielkiej wagi do niepokojów wybuchłych obecnie w Tangerze.

Odnośnie do projektów uczynionych przez Primo de Riverę, aby strefę Tangeru wcielić do strefy marokańskiej.

Anglja żąda, aby projekt ten oddać pod dyskusję obrad międzynarodowych.

Konferencje Prezydenta Rzplitej w sprawach wojskowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 20 8. Sin. Dziś o godzinie 11 przed południem przyjął p. prezydent Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji zastępcę szefa kontroli administracji wojskowej, generała Góreckiego, oraz pułk. Maliszewskiego, którzy informowali p. prezydenta o szeregu sprawach dotyczących zarządu armji.

Następnie odbyła się w min. spraw wojskowych konferencja pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, na której były omawiane sprawy przemysłu wojennego i lotnictwa.

Premjer Bartel

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 8 (Sin) Wczoraj p. premjer Bartel przyjął na wizycie pożegnalnej posła japońskiego p. Sato, a następnie wziął udział w naradzie u Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w sprawach śląskich. Popołudniu p. premjer konferował w obecności p. ministra rolnictwa i p. Raczyńskiego z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego. Następnie przyjął posła Malinowskiego, poczem przewodniczył na konferencji poświęconej sprawom Gdańska.

Ciągnienie loterji klasowej
Dziewiąty dzień.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 8. Sin. W dziesiątym dniu losowania pięcioklasowej loterji państwowej zostały wylosowane następujące numera:

Zł. 15.000 — Nr. 56121, zł. 5000 nr. 44199, zł. 2000 — nr 20432, zł. 1000 — nr 103, 25957, 47246, 53499, 62218.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7